Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 32 (5017) Piątek, 9 Lutego 1940 r.

„VILNIAUS KURJERIS"

Dziś 6 stron Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Gospodarcza ekspansja Niemiec na Bałkany

Państwa bałkańskie są to państwa wybitnie rolnicze. To też gdy w końcu ubiegłego dziesięciolecia rozpoczął się światowy kryzys rolniczy, gospodarczy ich stan stał się niezwykle ciężki. Eksport bowiem płodów rolnych tych krajów napotykał na duże trudności, w związku z czym nastąpił katastrofalny spadek ich cen. Jeszcze dopóki Francja zasilała swych bałkańskich sojuszników kredytami przeważnie na cele zbrojeniowe, sytuacja kształtowała się jako tako pomyślnie, z chwilą jednak, gdy kryzys bankowy 1931 roku nauczył banki francuskie ostrożności i pożyczki udzielane krajom bałkańskim zostały okrojone, położenie ich stało się wprost tragiczne. Nie pomogły liczne konferencje, zwoływane w latach 1930 — 31 do Bukaresztu, Warszawy, Budapesztu, Belgradu, które domagały się od państw zachodnio europejskich preferencji przy imporcie płodów rolnych z krajów środkowej i południowej Europy. Wprawdzie uchwalone zostały w Stressie taryfy preferencyjne oraz oparte na tych zasadach protokuły rzymskie pomiędzy Włochami, Anglią i Węgrami, jednak skorzystały z nich właściwie tylko Węgry. Natomiast w związku z sankcjami, zastosowanymi do Włoch podczas wojny abisyńskiej, ustał i do tego kraju eksport bałkański, co jeszcze bardziej pogorszyło położenie rolnictwa w tej części Europy.

Z sytuacji tej skorzystali Niemcy, by rozpocząć energiczną ofensywę, celem zdobycia gospodarczych, a co za tym idzie i politycznych wpływów na półwyspie bałkańskim. Na początku bowiem 1935 r. Niemcy przystąpiły do energicznych zbrojeń. Aby znaleźć środki na zakup najpotrzebniejszych surowców dla przemysłu, zorganizowano staranną gospodar-

(Dokończenie na str. 2)

Po wojnie — kryzys

Ogromny haracz państw neutralnych

BRUKSELA (Elta). Minister spraw zagranicznych Belgii Spaak na posiedzeniu socjalistów w jednym mieście belgijskim wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji Belgii. Oświadczył on, iż **naskutek wojny Belgia znalazła się w ogromnych trudnościach finansowych. Na cele wojenne wydaje się codzień 20 miljonów franków. Pozatem przewidziano 7 miljardów franków na nadzwyczajne wydatki obrony państwa.** Mimo, **iż zmobilizowano już 600.000 ludzi, pozostało jeszcze 230.000 bezrobotnych. Już dzisiaj można przewidzieć kryzys socjalny, który się rozpocznie po ukończeniu wojny.** Ze względu na ciężką sytuację finansową, bardziej zamożniejsze warstwy ludności belgijskiej będą musiały ponieść jeszcze więcej ofiar finansowych, aniżeli dotychczas. Pozatem robotnicy będą musieli jeszcze intensywniej zabrać się do pracy, aby dopomóc w ten sposób wysiłkowym i finansowym wysiłkom kraju. **Po ukończeniu wojny świat nie powróci już do codziennego życia w r. 1939. Albo wszędzie będzie panował chaos i bieda, albo będzie utworzony lepszy świat.**

Pancerne sanie w wojnie sowiecko-fińskiej

HELSINKI, (Elta). Komunikat fiński podaje, iż w dniu 6 lutego w przesmyku Karelskim nieprzyjaciel prowadził natarcie przy jeziorze Hatjalahczi i Summie. **Jednak** wszystkie ataki rosyjskie nie udały się. Przy Summie nieprzyjaciel **atakował** czterokrotnie, wspierany akcją czołgów. Wszystkie ataki zostały odparte z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Próba nieprzyjaciela przywiezienia dla tych ataków wielkiej ilości piechoty na pancernych sankach, posuwanych przez czołgi, nie udała się. 20 czołgów sowieckich zniszczono i uszkodzono. Przy Cummusjoki nieprzyjaciel atakował dwukrotnie, lecz również został odparty. Na innych odcinkach frontu w przesmyku Karelskim czynna była artyleria.

Na północny wschód od jeziora Ładogi oddziały fińskie zupełnie rozbiły jeden batalion narciarski nieprzyjaciela. Na polu walk nieprzyjaciel pozostawił przeszło 300 zabitych. Zniszczone zostały dwa tanki. W rejonie Kuhm walki toczą się dalej. W ostatnich dniach przy Kuhm podczas walk zginęło przeszło 1.500 żołnierzy sowieckich.

Na innych odcinkach frontu nie wydarzyło się nic szczególnego. Również na morzu nie było nic nowego. W dniu 6 lutego oddziały lotnicze Finlandji odbyły loty wywiadowcze oraz wzięły udział w walkach z nieprzyjacielem. Według potwierdzonych wiadomości nieprzyjaciel utracił sześć samolotów i jeden balon obserwacyjny. Akcja lotnictwa sowieckiego była bardzo słaba. Eskadry sowieckie w kilku wypadkach ukazały się nad wnętrzem kraju, jednak na skutek wielkiego zachmurzenia bomb prawie nie zrzucały.

Pomoc angielska dla Finlandii

Jak donosi prasa angielska, w ostatnich dniach zapadły ważne postanowienia angielsko-francuskie w sprawie bardziej konkretnej pomocy dla Finlandii. Wyrazem tych postanowień jest ostatnia konferencja w Londynie głównodowodzących wojskami koalicji gen. Gamalina i gen. Irosinde'a, przy udziale pierwszego lorda admiralicji Churchilla i kilku wybitnych speców lotnictwa angielskiego.

Drugim ważnym wydarzeniem, które wskazywałoby na zmianę stosunków państw aliancklch do akcji fińskiej jest fakt przyjęcia posła fińskiego w Londynie przez ministra spraw zagranicznych Halifaxa, przyczym na konferencji tej był obecny również i minister wojny i lotnictwa.

Z innych źródeł dowiaduje się prasa włoska, że w najbliższym czasie ma być wysłany do Finlandii większy trans ort najnowszych bombowców angielskich, wypuszczanych obecnie seryjnie z fabryk w Dunshire. Nie bez przekąsu podaje od siebie prasa włoska uwagę, że Anglicy, jak zwykle, chcą wypróbować zalety i wady nowego typu samolotów za pomocą obcych pilotów i obserwatorów, by potem dla siebie zabrać cały dorobek przeżyć i spostrzeżeń lotników fińskich.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu podaje szereg nowych szczegółów, któreby wskazywały, że do Finlandii skierowana ma być w charakterze korpusu posiłkowego armia polska, tworząca się we Francji. „Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje nawet, że w związku z tym gen. Sikorski odbył szereg konferencyj z miarodajnymi czynnikami państw aliancklch i w czasie tych konferencyj zostały uzgodnione pewne punkty, na zasadzie których armia polska miałaby walczyć po stronie fińskiej, nie jako jednostka samodzielna, ale podzielona na korpusy część składowa armii fińskiej. (z)

Dlaczego Rzesza nie uznała czerwonego rządu fińskiego?

Zbliżenie Rzeszy i ZSSR staje się coraz bliższe. Dlaczego więc Rzesza nie uznała dotychczas czerwonego rządu fińskiego Ottona Kussinena a utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne z Helsinkami? Tą sprawą zajmuje się żywo prasa zagraniczna.

Paryski „Le Temps" uważa na przykład, że wojny w Finlandii nie da się odrębnie traktować, a stanowi ona nierozerwalną część konfliktu europejskiego. Klęska lub zwycięstwo Finlandii zadecydują w pewnej, nawet znacznej mierze i o losie całej wojny europejskiej. W przerwaniu wojny fińskiej są zdaniem pisma zainteresowane Niemcy i dlatego nie zerwały stosunków z Helsinkami, by mieć wolną rękę i w razie pomyślnych okoliczności podjąć się pośrednictwa.

Dziennik „Paris Soir" uważa wręcz, że **mediacja niemiecka w Moskwie stała się już faktem dokonanym, gdyż Rzeszy zależy jak nigdy na tym, by Rosja zakończyła działania wojenne w Finlandii** i możliwie jak największą siłę zwróciła na bliski wschód: na Persję i Afganistan.

Niemcy jak na energiczniej dementują te „mediacyjne" pogłoski. — W każdym bądź razie faktem pozostaje, że Rzesza udziela Rosji pełnego „moralnego" poparcia w konflikcie fińskim, tak jak ZSSR popiera propagandowo Niemcy w walce na Zachodzie. I tu jednak Rosja (co powiększa jeszcze bardziej analogię) formalnie jest w zupełności neutralna.

—:::—

Poselstwo Meksyku w Angers

(r) Sofijska „Zora" podaje iż rządy meksykański i polski postanowiły podnieść swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne do rzędu poselstw. Wiadomość tę podawały również budapesztańskie „Wieści Polskie".

Ostry zatarg dyplomatyczny między Z. S. S. R. i Francją

MOSKWA, (Elta). Jak podaje „Tass" w dniu 5 lutego o godz. 9.30 około 100 osób w cywilnych ubraniach wdarło się do przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Paryżu. Urzędnikowi przedstawicielstwa sowieckiego oświadczono, iż na podstawie rozkazu prefekta policji przybyli oni dokonać rewizji. Po przecięciu przewodów telefonicznych agenci policyjni weszli do gabinetu i mieszkania Evstratowa, pełniącego chwilowo obowiązki przedstawiciela handlowego. Mimo jego protestu rozpoczęta została rewizja. Podczas rewizji w przedstawicielstwie handlowem zabrano szereg dokumentów oraz wyłamano drzwi w szafach i safesach.

Urzędnicy przedstawicielstwa po przybyciu do pracy zostali aresztowani i przewiezieni pod kontrolą policyjną do swoich mieszkań, w których również dokonano rewizji. W tym samym czasie podobne rewizje odbyły się w lokalach byłej szkoły Zw. Sowieckiego w Paryżu i „Inturistu". Aresztowani urzędnicy po dokonaniu rewizji zostali zwolnieni.

Ambasador Zw. Sowieckiego w Paryżu Suryc po otrzymaniu wiadomości o tym, natychmiast wysłał dwóch swoich współpracowników do przedstawicielstwa handlowego, którzy zażądali od oddziaków policyjnych zwrotu zabranych dokumentów i opuszczenia przedstawicielstwa. Ponieważ policja odmówiła temu żądaniu, ambasador Suryc wieczorem tego samego dnia złożył rządowi Francji protest, przeciwko akcji policji, podkreślając konieczność zwrotu zabranych dokumentów.

(y) „Koelnische Zeitung" podkreślił również **ostry ton komunikatu sowieckiego o tej rewizji**, wyrażając przekonanie, że incydent ten doprowadzi do zatargu dyplomatycznego między Francją a Z. S. S R.

Pisma niemieckie przypominają przy tej okazji głośny w swoim czasie incydent z rewizjami prze prowadzonymi przez władze angielskie w londyńskim „Arkosie", co doprowadziło wówczas nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych między Z. S. S. R. a W. Brytanią i zakończyło się dymisją gabinetu Macdonalda.

Do wielkiej liczby konfliktów politycznych doszedł jeszcze jeden zatarg.

—:::—

Angielskie cele wojny

Co będzie zawierać przyszła umowa pokojowa?

BERLIN (Elta), Pismo angielskie „**Star**" ogłosiło artykuł w którym żąda bombardowania miast niemieckich. Pismo te pisze: „Po osiągnięciu zwycięstwa w tej wojnie i po zmuszeniu Niemiec do rozbrojenia należy uniemożliwić narodowi niemieckiemu dokonanie nowych zbrojeń. Cel ten można osiągnąć, naprzykład, przez utworzenie floty powietrznej, międzynarodowej, składającej się z 20.000 bombowców. Wydatki na utrzymanie tej floty musiałyby pokryć Niemcy. Jedyną drogą zachowania pokoju w Europie jest rozbrojenie Niemiec".

W innym artykule to samo pismo pisze: „Umowa pokojowa musi zawierać następujące postanowienia: wydalenie z Niemiec wszystkich osobistości kierowniczych reżymu nacjonal-socjalizmu, utworzenie rządu demokratycznego z osób, które tyle razy już wykazać swoim przeciw nacjonal-socjalistycznym stanowiskiem przed rozpoczęciem wojny, mianowanie mówiących po niemiecku doradców francuskich i angielskich dla wszystkich prowincji na przeciąg 10 lat, całkowite rozbrojenie, zniszczenie wszystkich fabryk broni, floty powietrznej, łodzi podwodnych, wielkich okrętów wojennych i umocnień, odbudowę Czechosłowacji, Austrii, Polski, uniemożliwienie emigracji niemieckiej lub wpływów w tych krajach, zwrot niektórych kolonii niemieckich, po 10-letnim jeszcze nadzorem francusko-angielskim, zmuszenie Niemiec do udziału w Lidze Narodów, oraz przeznaczenie dziesiątej części rocznego budżetu Niemiec na reparacje".

Odpowiadając na te artykuły „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: „Pragniemy, aby ten dokument pełen nienawiści i chęci zniszczenia jak najwięcej był rozpowszechniony w Niemczech i krajach neutralnych. W krajach neutralnych dla tego, aby mogły się one przekonać w jakim celu Anglia rozpoczęła nową wojnę w Europie, a w Niemczech — aby przekonać się, iż żądania „Star" potwierdzają to wszystko, co strona niemiecka już oddawna mówiła o angielskich celach wojny.

Porównując ten „pokój", w którym Anglia Churchilla chce nas zwyciężyć z traktatem wersalskim, widzimy, iż traktat ten był bardzo wstrzemięźliwy. Na taką nienawiść i szaleństwo można odpowiedzieć jedynie zgromadzeniem wszystkich sił narodu. Wie o tym również i „Star", podkreślając, iż w swoich obliczeniach posiada jeden tylko brak, niemożność końca wojny. Przebieg wypadków wykaże, iż angielskie cele wojny pozostaną tylko marzeniem". (Elta).

Zamach w Szwajcarii

BERN (Elta). We środę rano w lokalu policji bezpieczeństwa w Lozanie nastąpił wybuch. Około godz. 10 do lokalu przybył krawiec narodowości niemieckiej Zuschnig, który przyniósł podejrzany pakunek. Pakunek ten został obejrzany w laboratorium technicznym. Okazało się, iż wewnątrz pakunku znajduje się mała skrzynka, która po rozpakowaniu papieru wybuchła. Naczelnik urzędu identyfikacji, inspektor Jaccoud został zabity, zaś jeden urzędnik policyjny i sam Zuschnig zostali ciężko ranni. Ostatnio otrzymywał on listy anonimowe. W związku z wypadkiem przeprowadza się śledztwo.

Gospodarcza ekspansja Niemiec na Bałkany

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ke planową. W ramach jej przewidziano przywóz surowców z zagranicy. Brak obcych walut uniemożliwił ich zakup w Stanach Zjednoczonych, Imperium Brytyjskim lub we Francji. Natomiast na Bałkanach za import nie trzeba było płacić walutą lub dewizami, których Niemcy nie posiadały. Można go było skompensować własnym eksportem wyrobów przemysłowych.

Na tym polegał plan Schachta, który wiedział, że kraje te posiadają liczne niewyzyskane bogactwa naturalne, które mogły bardzo przydać się zarówno pokojowemu jak i wojennemu przemysłowi Niemiec.

Kraje te bowiem są nietylko bogatą spiżarnią płodów rolnych, ale posiadają i liczne surowce. Jugosławia np. — rudy mineralne w Majden Pek i Bor, złoża rud żelaznych w Vares i glinkę aluminiową. Rumunia ma naftę, zaś Turcja chrom i inne metale potrzebne do wyrobu wyrobu wysokogatunkowej stali, a także bawełnę.

Niemcy zaczęły więc importować z państw bałkańskich zarówno płody rolne jak i surowce, płacąc przytym ceny o 30 proc. wyższe niż na rynku światowym. Kraje Bałkańskie odetchnęły.

Jednak były i pewne ale. Sumy należne tym krajom za ich eksport trudno było od Niemiec uzyskać, zostały one zamrożone. Ażeby je odmrozić należało importować z Niemiec wyroby przemysłowe, w pierwszym rzędzie broń, i to po cenach, jakie dyktowały Niemcy.

Tranzakcja stawała się więc mniej korzystną, niż przypuszczano pierwotnie, jednak innego wyjścia wobec krótkowzrocznej polityki państw zachodnioeuropejskich, dla krajów bałkańskich nie było. Powstało skutkiem tego sporo nieporozumień i rozgoryczeń. Ażeby sytuację naprawić, wybrał się w czerwcu 1936 r. sam Hialmar Schacht w podróż po Bałkanach, odwiedzając Belgrad, Ateny, Sofię i Bukareszt. Pojechał Schacht nie jako minister finansów, lecz jako prezes Reichsbanku i starał się pogłębić i ułatwić stosunki handlowe III Rzeszy z krajami bałkańskimi. To też dzięki przewidującej polityce Schachta, Niemcy stały się głównymi odbiorcami płodów rolnych i surowców bałkańskich oraz rozwinęły potężnie swój eksport, a co za tym idzie — i swe wpływy polityczne.

Po anschlussie i Sudetach Rzesza jeszcze bardziej wzmogła swą ekspansję gospodarczą, wyrazem czego była na jesieni 1938 r. druga wizyta niemiecka na Bałkanach, tym razem ministra gospodarki narodowej Rzeszy Waltera Funka. Wizyta ta miała wyraźnie na celu ostateczne wykończenie i uzgodnienie szeregu zagadnień, a mianowicie reorganizację handlu między Niemcami a państwami Europy południowo-wschodniej w ramach i granicach niemieckiego systemu autarkicznego oraz stworzenie środkowo-europejskiego Grosswirtschaftraumu, czyli ożywionej współpracy gospodarczej na terenie Europy środkowej i południowo-wschodniej, oczywiście z zachowaniem hegemonii niemieckiej, a więc redivivus plan Mitteleuropy Naumana z czasów wojny światowej — wzdłuż osi Berlin—Bagdad.

Zaniepokoiło to zarówno państwa bałkańskie jak i mocarstwa zachodnio-europejskie. Być może, iż był to jeden z powodów obecnej wojny, która wybuchła na jesieni 1939 r., wojny, która stworzyła całkiem nowy stan rzeczy na Bałkanach. Bo państwa zachodnie Anglia i Francja przystąpiły po jej wybuchu do energicznej walki gospodarczej z wpływami niemieckimi na Bałkanach. Poprostu zaczęły tam wszystko kupować, płacąc przy tym wyższe ceny oraz dokonywując rozrachunku złotem lub dewizami, podczas gdy Niemcy, potrzebując coraz więcej żywności i surowców, coraz trudniej mogły je opłacać nawet własnym eksportem przemysłowym, wobec zwiększonego zapotrzebowania tych towarów na cele wojenne. A blokada angielsko-francuska całkowicie uniemożliwiła dostarczanie tych surowców z innych krajów drogą morską.

Od szeregu miesięcy toczy się ta bezkrwawa walka na Bałkanach. Niemcy żądają od państw bałkańskich polityki drzwi otwartych z utrzymaniem ich obrotu handlowego przynajmniej na poziomie przedwojennym, grożąc w razie przeciwnym rozpętaniem zawieruchy wojennej przez poparcie dążeń rewindykacyjnych, w pierwszym rzędzie Węgier i Bułgarii oraz Rosji Sowieckiej. Tego się najbardziej obawiają Włochy, to też starają się one wpłynąć na kraje bałkańskie, by nie kurczyły swego eksportu do Niemiec, jednocześnie usiłując powstrzymać zapędy rewindykacyjne przyjaznych sobie Węgier i Bułgarii oraz grożąc Sowietom, które nie mogąc zapomnieć ani o Besarabii, ani o cieśninach Czarnomorskich, przygotowują sobie w tej chwili grunt odpowiedni na Bałkanach, zagrażając poważnie interesom włoskim na tym odcinku.

Ostatnie uchwały konferencji bałkańskiej, a przede wszystkim fakt utworzenia komisarjatu dla handlu ropą naftową w Rumunii, wyznaczenie kontyngentów eksportowych umożliwiających realizację zawartej jeszcze w ubiegłym roku pomiędzy tą ostatnią a Niemcami umowy, dotyczącej dostawy benzyny do Rzeszy, wskazują, że usiłowania dyplomacji włoskiej osiągnęły wynik pomyślny. Wydaje się więc, że Niemcy będą mogły korzystać w dotychczasowym zakresie z bogatych zasobów surowcowych krajów bałkańskich, o ile oczywista sukcesy te nie zostaną pokrzyżowane przez wysiłki dyplomacji angielskiej, która ostatnio zagroziła podobno Rumunii cofnięciem udzielonej gwarancji terytorialnej, o ile Rumunia zbyt będzie ulegać naciskom niemieckim.

Rusticus



Przemówienie Paderewskiego do U. S. A. i Polonij Amerykańskiej

Paderewski wygłosił 23 ub. m. przemówienie transmitowane do U. S. A. i Kanady przez 101 stacji nadawczych należącej do National Broedecating Company w New Yorku oraz wszystkie stacje kanadyjskie. Najpierw prelegent wygłosił przemówienie po angielsku dla U. S. A. a potem po polsku dla polskiej emigracji — 10-cio minutowa audycja wywołała olbrzymie zainteresowanie. Dwe dni przed audycją wszystkie rozgłośnie N. B. C. oraz Kanady zapowiadały przemówienie. Po transmisji dyrekcja N. B. C. złożyła Paderewskiemu telefoniczne podziękowanie.

Po audycii amerykańskiej nagrano na płyty angielskie przemówienie dla radia brytyjskiego, które będzie nadane w najbliższych dniach.

W przemówieniu do Polonii amerykańskiej przewodniczący Rady Narodowej powiedział:

„Wiem i wierzę w to, że wy Polacy wychodźcy w Stanach Zjednoczonych zrobicie wszystko by ulżyć doli naszych nieszczęśliwych a bohaterskich braci wyczekujących w straszliwych katuszach moralnych i materialnych

Włochy wystąpią w najodpowiedniejszej chwili

LONDYN (Elta). 6 bm. członek francuskiej misji wojskowej poinformował prasę o sytuacji wojennej. Wstrzymanie się Niemiec od ofenzywy na szeroką skalę, członek ten misji francuskiej tłumaczy tym, iż Niemcy zamierzają taką bezczynnością zdemoralizować sprzymierzeńców. Być może według oświadczenia, Niemcy zdecydowane są najpierw prowadzić wojnę z Anglią na morzu i w powietrzu, spodziewają się w ten sposób ją zdemoralizować. Linia Maginota, na której budowę wydano około 100 miliardów franków całkowicie zabezpiecza terytorium Francji od pocisków artylerii niemieckiej. Na zakończenie członek francuskiej misji wojskowej oświadczył, iż na skutek ciszy na froncie zachodnim, sprzymierzeńcy mogli w całej pełni przeprowadzić mobilizację. Siły wojenne Francji obecnie są niezwykle wielkie: Francja zmobilizowała około 6.6 miliona mężczyzn.

Dwa znamienne głosy prasy

(a) Obecne mrozy muszą się wreszcie skończyć, nadejdzie wiosna i wszyscy politycy zachodzą w głowę czy i z lodami na rzekach peknie nużący spokój na froncie zachodnim, który czyni istotnie wrażenie zamarzniętego. Oto dwa znamienne, lecz sprzeczne głosy na ten temat.

„L'Independance belge" zamieszcza opinie swego berlińskiego korespondenta o ostatnich przygotowaniach militarnych w Rzeszy, w której dziennikarz belgijski dochodzi do wniosku, że Niemcy będą w tym roku szukać rozstrzygnięcia w wielkiej decydującej operacji wojskowej.

Wręcz odmiennego zdania jest organ hr. Ciano „Il Telegrapho". Zdaniem organu faszystowskiego nie będzie ani nowej Marny ani nowego Tannenberga, ale decydującą dla wyniku wojny będzie sytuacja ekonomiczna stron walczących. **Włochy wystąpią w najodpowiedniejszej dla nich chwili,** zgodnie z interesami Italii.

SYRIA



Lody na Renie ruszyły

HAGA (Elta). W związku z trwającym spadkiem mrozów na Renie ruszyły olbrzymie masy lodów. Istnieją obawy, iż powódź może uczynić bardzo dużo strat. W dniu 7 lutego wody Renu podnosiły się o 30 centymetrów na godzinę. Pod wieczór tego samego dnia podnoszenie się wody zwolniło.

Na rzece Maas ruszył olbrzymi obszar lodu, 12 kilometrów długości a 11,5 metra grubości. Z olbrzymim hukiem masy lodowe pędzą jedna za drugą do morza.

*

PARYŻ (Elta). Komunikat naczelnego dowództwa z dnia 7 lutego podaje, iż dzień minął względnie spokojnie. Przy Renie odbyło się niewielkie strzelanie piechoty.

Zawieje śnieżne w Anglii

LONDYN (Elta). Jak Reuter donosi, zawieje śnieżne w dniu 27 stycznia wyrządziły w Anglii tak wielkie straty, jakich nie było jeszcze w tym wieku. Śnieg zasypał linie kolejowe na przestrzeni półtora tysiąca mil. Zniszczone zostały przewody telegraficzne i telefoniczne na obszarze wielu setek mil. Pługi śniegowe również zostały zasypane, a ich wyciągać musiały po cztery lokomotywy. Około 2.000 podróżnych pozostało w pociągach w pobliżu granicy Szkocji. Na stokach górskich śnieg zasypał krowy i owce. Komunikacja w niektórych miejscowościach została wogóle przerwana. Przez niektóre większe rzeki poraz pierwszy od 50 lat można było przejść pieszo. Dla niektórych oddziałów stacjonujących w Szkocji dostarczano potrzebne rzeczy za pomocą spadochronów z samolotów.

TELEFONEM Z KOWNA

Rokowania ze Szwecją w sprawie wiz tranzytowych nie są zakończone

Wbrew informacjom niektórych pism, rokowania ze Szwecją w sprawie umożliwienia uchodźcom polskim tranzytowego przejazdu przez to państwo nie są jeszcze zakończone. Jak podają, w Litwie jest obecnie około 1000 obywateli polskich, pragnących drogą powietrzną udać się do Szwecji.

100 tysięcy funtów na pomoc dla uchodźców polskich

Według wiadomości „Lietuvos Żinios" parlament angielski udzielił wczoraj rządowi zezwolenia na wyasygnowanie 100 000 funtów sterlingów na pomoc dla uchodźców polskich, znajdujących się w krajach neutralnych. Przedstawiciel rządu oświadczył przy tej okazji, że suma ta będzie zużyta na zapomogi dla wszystkich uchodźców wojennych z Polski do krajów neutralnych, bez różnicy narodowości i wyznania.

Zamach na Tiso

Korespondent rzymski „XX Amžius" donosi, że według wiadomości prasy włoskiej w ubiegłym tygodniu w Słowacji szykowano zamach stanu przeciwko prezydentowi Tiso. Zamach jednak został wykryty i wszyscy spiskowcy są już osadzeni w obozach koncentracyjnych.

Katastrofalny brak opału w Danii

„XX Amžius" donosi z Danii, że zarządzono tam kontrolę w składach drzewa i węgla, których zapasy obecnie wystarczą tylko na przeciąg 1-go tygodnia.

Przedsięwzięto wprost drakońskie środki oszczędności. Między innymi zdecydowano zawiesić działalność wszystkich kin. Osobom prywatnym sprzedaje się opał w ilościach wystarczających najwyżej na 7 dni.

—:::—

Straty powietrzne w walkach przy brzegach Anglii

(l) Jak obliczają dzienniki angielskie, niemieckie straty powietrzne w walkach nad Anglią wynoszą 100 aeroplanów, z których 37 strącili lotnicy angielscy a resztę artyleria zenitowa. Straty angielskie przy nalotach na Niemcy wynoszą 31 aeroplanów. (Sieg.).

SZPILKI

Gazety doniosły, że władze okupacyjne w Warszawie zaczynają kokietować ludność polską, obiecując jej na przyszłość złote góry, wrazie wspólnego działania z narodem niemieckim. Sytuacja narazie nie uległa jednak zmianie, bo niema tam ani jednej polskiej szkoły. Donoszą nam, że w jednej z takich początkowych szkół niemieckich miał miejsce następujący, autentyczny dialog między nauczycielem a uczniem.

— Skąd mamy drzewo na opał?

— Z krzeseł, stołów, szaf... Her Profesor!

* * *

Mnóstwo przedsiębiorstw w Warszawie ma komisarzy. Między innymi wyznaczono takiego „prokurenta" również i Eisenbergowi. Razu pewnego pyta go znajomy:

— Ile bierze pański komisarz?

— To trudno ustalić w tak dużym interesie. Wiem tylko co on dostaje...

As.

Nafta — decydujący polityk

W starych tygodnikach polskich z pierwszej połowy wieku XIX go, można znaleźć wizerunki świątyń perskich z gorejącym „wiecznym ogniem". Nikt jeszcze wówczas nie domyślał się jaką olbrzymią rolę odegra ów tajemniczy „wieczny ogień" w 100 lat później Tym wiecznym ogniem była płonąca nafta, wydobywającą się na powierzchnię sama, bez pomocy wież i wiertaczy. Znano ją w najbardziej zamierzchłych epokach. W najdawniejszych czasach w Persji i Mezopotamii, handlowano „smołą ziemną", używaną na opał i jako lekarstwo. Indjanie kalifornijscy znali również jej pożyteczne własności.

Nigdy jednak nafta nie stałaby się władczynią losów państw i narodów bez automobilizmu i lotnictwa, ściślej bez motoru spalinowego. Jeszcze w pierwszych latach wieku XX-go, benzyna, dzisiejszy czynnik decydujący o losach wielu państw walczących, była dla producentów nafty raczej kłopotem niż pożytkiem.

Wielu czytelników „Kurjera" pamięta jeszcze te czasy, kiedy sprzedawano ją w małych flaszeczkach w aptekach i składach aptecznych. Przyszła królowa rynków światowych była wówczas skromnym kopciuszkiem. T-wa naftowe ogłaszały konkursy na jaknajintensywniejsze pozbycie się benzyny przy otrzymywaniu nafty z ropy naftowej. Był to jeszcze wiek lampy naftowej wynalezionej przez Łukasiewicza. Nafta była nieskończenie atrakcyjniejsza od benzyny.

Wielki przemysł naftowy przyszedł na świat na polach Pensilwanii (w Stanach Zjednoczonych) w r. 1859.

Pierwszy szyb wiertniczy dał w tym przełomowym roku niebywały efekt. W powietrze wyleciała wieża i świdry. Olbrzymia fontana ropy naftowej stworzyła ogromne jezioro. Do końca roku stanęło 2 tysiące szybów. Do Pensylwanii rozpoczęły się wędrówki ludów, wędrówki przypominające słynne gorączki złota.

W krótkim czasie system wiertniczy został zastosowany i w Baku, gdzie wydobycie nafty było znane od niepamiętnych czasów. Do roku 1890-go produkcja nafty w Rosji była większa od produkcii amerykańskiej. Od tego czasu jednak, aż do dnia dzisiejszego Stany Zjednoczone utrzymały swoją hegemonię naftową.

Obecnie światowa produkcja nafty przedstawia się w sposób następujący (dane z r. 1929).

Produkcja państw amerykańskich:

	Metrów sześć.
Stany Zjednoczone —	160 000.000
Meksyk . . —	7.105.000
Kanada . . —	180.000
Wenuezuela . . —	21.780.000
Peru . . . —	2.130.000
Kolumbia] . . —	3.240.000
Argentyna . . —	1.500 000
Trinidad . . —	1.400.000
Equador . . —	214.000

Razem państwa amerykańskie wyprodukowały przeszło 198 miljonów metrów sześciennych.

Produkcja państw europejskich i innych:

	Metrów sześć
Rosja . . . —	16.000.000
Persja . . . —	7.000 000
Rumunia . . —	5.500.000
Indie hol. . . —	6.000.000
Indie bryt. . . —	1.300.000
Polska . . —	787 000
Japonia . . —	320.000
Egipt . . . —	297.000
Niemcy . . —	113.000
Francja . . —	82.000
Włochy . . —	6 000
Irak . . . —	126 000

Razem przeszło 21 miljon metrów sześciennych.

Jak widzimy przewaga produkcji amerykańskiej jest przytłaczają w dziedzinie produkcii ropy naftowej.

* * *

Powstanie wielkich trustow naftowych, tworzących w wieku XX prawdziwe „państwo w państwie" i nieraz bardziej decydujących o wojnie i pokoju od kancelaryj dyplomatycznych, datuje się od roku 1870-go. W tym roku powstaje bowiem największa potęga nafciarskiego świata „Standard Oil Company".

We wszystkich krajach świata, na wszystkich rzekach i na wszystkich szosach, czy lotniskach, słowem wszedzie dokąd tylko dociera łodź motorowa, auto, czy samolot, widnieją trzy magiczne słowa na kawałku blachy:

Standard Oil Company

Jest to znak, że gdzieś w pobliżu pod cieniem chińskich bambusów, afrykańskich palm, czy australijskich eukaliptusów znajduje się stacja olejów palnych trustu amerykańskiego.

Jak francuski koniak „Dubonnet" tak i reklama St. O. Comp. potrafi zepsuć najpiękniejszy krajobraz. Żaden jednak obrońca przyrody, cz, ruin nie odważy się walczyć z wszechpotężnym trustem „Standard Oil Company" wywołuje wojny i rewolucje w Ameryce Środkowej i Południowej, usuwa niewygodnych polityków, ma swoich posłów i swoich senatorów w Kongresach amerykańskich.

Dwukrotnie rząd St. Zjednoczonych podejmuje walkę z wszechpotężnym trustem.

W r 1892 i w r. 1911 czynione są próby okiełznania tego „rządu Ameryki Nr. 2". Obie próby zakończyły się niepowodzeniem.

W r. 1900 powstaje europejski rywal Rockkefellerów, angielski koncern „Shell", który wkrótce łączy się z holenderskim „Royal Dutch" Anglia i Holandia, zjednoczone we wspólnej walce o naftę, otrzymują wielkie koncesje w Indiach Holenderskich, Rosji, Rumunii, Egipcie i różnych państwach Ameryki Południowej.

Bolszewicy niejednokrotnie oskarżali Royal Dutch o popieranie tureckich apetytów na Kaukaz. Niewątpliwie duży zakulisowy wpływ na politykę rumuńską wywierał i wywiera Royal Dutch.

W roku 1903 do walki o podział naftowych rynków świata wystąpiły Niemcy z Bankiem Niemieckim i Bankiem Dyskontowym na czele. W tym roku Rzesza nabywa największe naftowe T-wa Romuńskie „Steana", większą część akcyj T-wa „Kazbek" na Kaukazie i małopolskiej „Schodnicy" Wreszcie na parę lat przed wojną światową wybucha konflikt niemiecko-angielski o eksploatację złoży naftowych w Mezopotanii.

Dziś jesteśmy świadkami ostrej rywalizacii angielsko-niemieckiej o dostawy nafty rumuńskiej. Doświadczenia wojny światowej nie zostały zapomniane. W r. 1918 zużycie benzyny na froncie zachodnim było tak wielkie, że jedynie szybka dostawa z Ameryki uratowała Ententę od klęski z powodu braku materiałów palnych dla samolotów i tanków.

* * *

Istnieją trzy teorie powstania nafty. Teoria prof. Mendelejewa głosi, że nafta jest produktem nieorganicznym. Odwrotnie według prof Englera ropa naftowa to resztki życia organicznego na dnie oceanów i morz.

Wreszcie trzecia teoria głosi że ropa naftowa jest produkiem rozkładu węgla kamiennego i roślin. Natomiast niema innej teorii oprócz tej: prawdziwym politykiem który rządzi, światem jest nafciarz. Jak długo będzie trwało panowanie nafty nad światem maszyn? W każdym razie jeszcze b długo. Wojna obecna toczyć się jeszcze będzie niewątpliwie pod znakiem nafty.

I.

W obozie internowanych na Węgrzech





Na zdjęciach—fragmenty z pierwszej mszy św. w dniu 1.X.1939 r. w obozie internowanych Polaków w Jolszwie, na Węgrzech. Zdjęcia te otrzymał jeden z naszych czytelników od wilnianina, przebywającego w obozie.

W liście była jeszcze jedna oryginalna przesyłka. Był to srebrny krzyżyk, pomysłowo wycięty z dwuzłotówki. Pod przyszytym do listu krzyżykiem autor napisał po polsku i po niemiecku prośbę do cenzury nast. treści:

„Proszę nie konfiskować tego krzyżyka, Posyłam go swemu maleńkiemu synkowi. Krzyżyk ten nie przedstawia żadnej wartości materialnej".

Jak się okazało, cenzura prośbę uwzględniła. List z Węgier szedł 13 dni.

Polska flota handlowa jest cała

List z ORP „Gdynia"

(r) Przed miesiącem otrzymaliśmy list od jednego z członkow załogi ORP. „Gdynia" z prośbą o zamieszczenie poszukiwania. Dziś otrzymujemy dłuższy list od tej samej osoby, z którego parę wyjątków niżej:

„Dostałem parę listów od rodzin moich kolegów z floty Gdynia—America Line, które poszukują wiadomości o swoich krewnych... Widać z listów, że w Wilnie nic nie wiedzą o naszych statkach handlowych i losach osób na nich pływających. Uważam więc za wskazane. aby Pan Redaktor podał notatkę w swej gazecie, że załogi wszystkich statków polskich są żywe, zdrowe i nadal pracują dla kraju pod polską banderą. Że został zatopiony tylko „Piłsudski" i zginęły dwie osoby: ś. p. Mammert Starkiewicz, kapitan oraz ś. p. Piotrowski, 4-ty mechanik; pozatem wszyscy są uratowani i zdrowi. Bo właśnie w jednym liście żona jednego kolegi pisze, że o tem wiedzą, ale nie wiedzą, że tylko dwie osoby zginęły. Więc proszę podać, że to prawda! Że mogą być spokojni o swych bliskich z polskiej floty handlowej".

„Jest tutaj dużo osób, które by pragnęły się ogłosić w tamtejszym piśmie, spróbować nawiązać kontakt z rodzinami. To jest największa nasza bolączka. co nas trapi i nie daje spokojnie pracować".

Na zakończenie parę adresów dla poszukujących swoich bliskich we flocie polskiej:

Attaché Militaire 53, New Cavendish Str. London W. 1. England.

The Consulate of Poland 63 Portland Place London W. 1,

Do wszystkich statków polskich handlowych, wszystkich towarzystw transportowych polskich pisać, podając nazwisko osoby i nazwę statku: **Komitet transportowy** 63 Portland Place London W. 1.

Wszystkie statki G. A. L.-u **Gdynia—America Sh. Lines** 27, Leadenhall Street London EC. 3.

Do osób wojskowych, poszukiwanych podać stary pułk, nazwisko pod adresem:

Attaché militaire Ambassade de Pologne, 1 rue Talleyrand Paris. France.

Adres Światowego Związku Polaków z Zagranicy: 7 rue Crillon. Paris IV.

Dookoła teatru

Jeszcze o „Tessie"

Sympatyczna sztuka angielskiej pary autorskiej nie ma szczęścia do polskiej sceny. Nie chodzi przecie o popularność—ta dopisywała. Przed trzema laty szła blisko cały sezon w teatrach warszawskich, potem skwapliwie przeniesiono ją na prowincję, gdzie także „robiła kasę".

Chodzi mi wszakże tym razem o oryginalną amputację, jakiej doznała w Polsce sceniczna przeróbka J. Giraudoux. W kilka dni po warszawskiej premierze wpadł mi w rękę francuski tekst sztuki, jaki ukazał się w serii wydawanych przez „l'Illustration" sztuk z ostatniego repertuaru teatrów paryskich. Z przyjemnością przypominałem sobie związane z utworem miłe wzruszenia, gdy uwagę przykuł ostatni akt. Nie—tego na scenie nie było! I okazało się, że romantyczny „happy end" został spreparowany... w Warszawie, i bodaj nawet, że ze względów technicznych, by publiczność zbyt późno nie opuszczała teatru.

Fakt ten dlatego zasługuje na specjalną uwagę, że w warszawskiej przemianie sztuka zatraciła całkowicie swój sens psychologiczny. I tutaj chcę podkreślić przenikliwość recenzenta „Kurjera Wileńskiego". Nie znając rzeczywistego zakończenia — pisze: „wspólna ucieczka Dodda i Tessy .. ma uratować „prawdziwą miłość", no i twórczość tego kompozytora. W to ostatnie chętnie wierzę, lecz jak tam będzie z miłością i czy szczęście.. okaże się długotrwałe?"

Otóż na to pytanie odpowiada treść „obciętego" ostatniego aktu: młodzi uciekinierzy zatrzymali się w małym hoteliku bodaj, że w Belgii. Są zrazu szczęśliwi z realizacji wspólnego planu. Rychło wszakże u obojga rodzą się wątpliwości, czy są oni właściwie stworzeni do założenia zwyczajnego, mieszczańskiego stadła, wychowywania dzieci, oszczędzania pieniędzy, urządzania przyjęć. Dodd wyrzuca sobie, że może w porwaniu Tessy kierował się tylko niekonsekwentnym egoizmem, — właśnie: egoizmem, wypływającym z nierealnych porywów jego artystycznej, bujnej natury. Tessa rozumie tę rozterkę ukochanego i rozumie też, że dusza artysty stworzona jest dla ciągłej burzy i szamotania się w życiu i nawet miłość nie zdoła odwrócić tych przeznaczeń. (W tem właśnie cały sens sztuk ... od Sangera do Dooda). Te refleksje trapią Tessę. Niespodziewanie nadchodzi nowy atak trawiącej ją od dawna choroby serca i „wierna nimfa" umiera. Dodd znowu od chodzi w wir życia wolny i nieszczęśliwy, jak na artystę przystało.

Jak widać zatem autorowie, poparci przez p. Girandoux, powstają tym razem przeciw recenzentowi. Twórczość Dodda ma uratować nie wierną miłość Tessy, ale właśnie jej śmierć. Nie ciepło domowego ogniska zapłodni jego talent, ale bijące weń gromy życia. Bo w walce hartuje się dusza artysty. — Kto wie, może umrze kiedy, jak jego mistrz Sanger w stanie ostrego zatrucia alkoholem w samotnej chacie góralskiej, ale na rozbitem życiu zakwitnie jego sztuka.

Kiedy się myśli o tym genialnym alkoholiku, Sangerze, ciekawie kojarzą się słowa Karola Szymanowskiego, gdy w wywiadzie udzielonym Choromańskiemu, mówi: „Kto wie, czy nie wtedy, gdy ludzie wynaleźli wino, powstała prawdziwa sztuka..."

Gdyby prostak odwrócił te refleksje, zrobiłby z nich apologję pijaństwa. Ale chodzi mi o coś więcej, co właśnie podkreśla przewodnia myśl sztuki: "Każdy geniusz wymaga ofiary, zazwyczaj ofiary życia. Kołyskę artystów losy rzucają w wiry wezbranych rzek, a niespodziewana przystań jest — niestety—często równoznaczna ze zwinięciem skrzydeł. I dlatego sympatyczna sztuka, grana obecnie na Pohulance, ma ten głębszy sens, że jest rzetelnym hołdem, złożonym ciernistemu życiu artystów.

W. S.

Przypisek recenzenta. — Interesujące te uwagi, skreślone przez jednego ze znanych lekarzy wileńskich drukujemy z prawdziwą przyjemnością. Jako recenzent muszę jednak zrezygnować z miłych komplementów pod moim adresem; — i ja znam egzemplarz sztuki i ja wiem jak się to skończyło w podrzędnym hoteliku portowym utrzymywanym nb. przez jedną z dawnych miłości Sangera. Czemu nie wspomniałem o tym? — Bo uważam, że recenzent, który jest pośrednikiem między teatrem a publicznością, powinien patrzeć na spektakl jej, publiczności, oczami. Więc nie sztuka w egzemplarzu, ale to co widownia widzi na scenie musi stanowić dla niego autonomiczną całość. Chyba że chodzi o jakieś okaleczenia fałszujące ducha utworu, albo o kastrowanie arcydzieł literatury. W tym wypadku, myślę że nie tylko względy techniczne (czas, zwiększenie obsady, dekoracje i t. p.) skłaniały inscenizatorów do obcięcia ostatnjego obrazu, ale i wzgląd na wyrazistość sztuki, pietyzm wobec tego co stanowi główny jej czar na scenie — potęga sztuki, oraz jakieś przedziwne zakwitanie dusz pod wpływem muzyki. Obraz ostatni, wzruszający, prawda, ze względu na dalsze losy bohaterów, odbiega jednakże od tej atmosfery, w pewnym sensie — przeszkadza. I teraz co do meritum uwag p. W. S. — To co widzieliśmy na scenie pozwala nam, widzom, dojść do wniosku, który sformułowałem w recenzji: że rozbieżność zainteresowań „duszy" i „zmysłów" nie wróży szczęśliwej przyszłości. I nie napisałem że „wierna miłość Tessy" uratuje sztukę Dodda! Napisałem że uratuje ją „wspólna ucieczka" — przed Florą i jej światem. „Każdy geniusz wymaga ofiary" — pisze p. W. S. — Wielka to prawda! Ale jeśli widzowie wyobraziliby sobie przyszłą Tessę jako poświęcającą się dla męża, zdradzaną i zaniedbywaną, pół — kurę domestikę, pół — pielęgniarkę tego wielkiego Dodda, który żyje na utrzymaniu szwagra potentata teatralnego, toby nie było jeszcze tak źle, ani sprzecznie z duchem widzianej sztuki, ani też zbyt odbiegające od głęboko słusznych wywodów p. W. S. Ileż takich cichych ofiar, żon geniuszów, przekazują nam biografie!

J. M.

Ś. † P.

Zygmunt Koźmiński

Otrzymujemy wiadomość o zgonie docenta Uniwersytetu S. B. D-ra Zygmunta Koźmińskiego. Zmobilizowany na początku wojny jako oficer rezerwy, Koźmiński wyruszył na front i brał udział w ciężkich walkach pod Lwowem. W czasie ataku na wojska niemieckie został ciężko ranny i po długotrwałych cierpieniach zmarł z ran w szpitalu we Lwowie. Nauka polska traci w zmarłym wybitnego hydrobiologa, pełnego umiłowania swej pracy.

Urodzony w roku 1902, po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie kształcił się pod kierunkiem prof. K. Janickiego, Koźmiński zajął skromne stanowisko asystenta Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach. Na tym odludziu, zdala od świata i jego zgiełkliwych spraw, rozpoczął intensywną działalność naukową. W znacznej mierze dzięki jego nieustępliwej i ofiarnej pracy Stacja ze skromnej placówki prowincjonalnej stała się poważną instytucją o znaczeniu międzynarodowym.

Koźmiński ogłosił szereg rozpraw naukowych, wzorowych pod względem metodycznym, wybitnie pogłębiających nasze wiadomości o właśnościach fizyko-chemicznych i biologicznych wód śródlądowych, a zawsze imponujących ogromem włożonej w nie pracy. Brał udział w szeregu międzynarodowych zjazdów hydrobiologicznych w charakterze reprezentanta polskiej nauki, był stypendystą Rockefellera, pracując w Ameryce i zaznajamiając się z organizacją amerykańskich instytutów badawczych w dziedzinie hydrobiologii.

W roku 1934 habilitował się jako docent na Uniwersytecie S. B. i odtąd co roku prowadził wykłady i ćwiczenia z limnologii i hydrobiologii, służąc słuchaczom swą obszerną wiedzą i swym zapałem do nauki. Nie zapominał też nigdy o społecznym znaczeniu nauki, w licznych artykułach popularnych udostępniając szerokiemu ogółowi postępy i zdobycze umiłowanej hydrobiologii. Śmierć porwała go w pełni rozkwitu naukowego, gdy już widział przed sobą możliwość realizacji swych daleko sięgających planów naukowych. Mimowoli przychodzi do głowy refleksja, że jednak społeczeństwo powinnoby ostrożniej szafować tym, co posiada najcenniejszego. Wykształcenie uczonego reprezentuje przedewszystkim wielki kapitał społeczny, który jakże łatwo jest roztrwonić, a jak bardzo trudno zastąpić. Zmarły osierocił żonę i małą córeczkę.

Cześć pamięci człowieka, który spełnił swój obowiązek do końca.

J. Dembowski.

ELDORADO

Stockholm 2 lutego 1940.

W liście z Redakcji Kurjera znalazłem zdanie, że Stockholm musi być w tych czasach niejako eldorado dziennikarskim. Wszyscy dziennikarze zaprzeczają temu gorliwie, niemniej jednak, mimo tych uporczywych zapewnień ściągają tu wciąż z całego świata i obsiedli oto gęsto wszystkie fotele w hallu Grand Hotelu, wszyscy niemal ci, którzy zawsze jak cień idą w ślad za podmuchem zdarzeń.

Przeglądając prasę zagraniczną widzi się, że istotnie Stockholm stał się jakąś centralą wiadomości na wszystkie kontynenty, a co więcej kuźnią sądów i przepowiedni aż do najbardziej fantastycznych włącznie. W wielkich dziennikach Stanów Zjednoczonych, w wielomilionowych nakładach pism japońskich Tokio i Osaka figurują na pierwszych stronicach długie depesze sygnowane ze Stockholmu. Tu, na neutralnym gruncie zapewniającym wciąż jeszcze znaczną swobodę, zbiegają się nici wielkiej służby informacyjnej świata. Niestrudzony George Steer z Daily Telegraph „weteran" prasowy wojny abisyńskiej i hiszpańskiej już gromadzi skrzętnie krwawy materiał do nowej publikacji „The northern war". William Hartis z Daily Mail, Giles Romilly siostrzeniec Winston Churchilla, ochotnik z Hiszpanii reprezentuje Daily Express, latający korespondent New York Times'a George Axelsson, Virgilio Lilli z Corriere della Sera i cały szereg innych, z których niemal każdy ma poza sobą tysiące kilometrów szlaków lotniczych w pogoni za zdarzeniem.

Na tym wąskim szmacie ziemi między dwiema wojnami świata toczy się wyścig sprawności dziennikarskiej. O pierwszeństwo w zdobyciu wiadomości, o pierwszeństwo w kabinie telefonicznej, o lepszą „prognozę pogody" na bliższą i dalszą przyszłość.

Całą uwagę pochłania obecnie wojna północna, póki na zachodzie sielankowy spokój. „Martwię się o córkę, która jest ewakuowana na prowincję" — żali się Francuz w rozmowie z przyjacielem. „No, ale przecie pan ma także syna?" „Ach, ten ma święte życie, jest na linii Maginot". Tak jest póki zachód nieruchomy trwa w przygotowaniu do rozgrywki. Natomiast na północy wojna żyje pełnią życia. Ta prawdziwa „wielka niemowa" jaką była w czasie pokoju armia fińska przemówiła swym własnym językiem, swą twardo wypracowaną taktyką wojny obronnej przeciw taranowym uderzeniom mas pchanych ze wschodu bez przerwy. Wciągane głęboko w ów jedyny w swoim rodzaju teren wąskich przejść leśnych i jeziornych, kruszone metodą Czarnieckiego (lotne oddziały „jazdy" na nartach) z boków, ze zniszczeniem połączeń na tyłach, tarany kostnieją stopniowo z zimna, od mrozu, głodu i kul tracą zdolność bojową. Przychodzi koniec. Skruszało już takich taranów dużo, a dopiero ostatnio doświadczenie sowieckie wyciągnęło pewne nauki z tych doświadczeń.

Niestety nie można zaprzeczyć pewnej słuszności opinii rzeczoznawców amerykańskich, którzy mówiąc o zwycięstwach fińskich przypominają historię o owym panu, który spadał z drapacza chmur i zobaczywszy po drodze przez okno swego przyjaciela zawołał: „jak dotąd idzie wszystko dobrze". Chodzi istotnie o to, co będzie na dole, a na dole to znaczy na wiosnę. Czy będzie tam już sieć ratownicza t. zn. rezerwy materiału i ludzi, czy też nie. Finlandia sama tego nie da, a od tego zależeć będzie los nie tylko Finlandii. Wiadomo, że Finlandia powoła na wiosnę swe ostatnie rezerwy (około 120 tysięcy) a przy spodziewanym wzmożeniu działań dalsze zapotrzebowanie będzie rosło. Wiemy z doświadczeń hiszpańskich, że napływ ochotników z zewnątrz może być mimo oficjalnej neutralności ogromny, tutaj jednak wchodzi w grę również wojna zachodnia. Nic dziwnego, obie wojny mają korzenie głęboko pod ziemią silnie ze sobą splątane. W każdym razie na niedaleką przyszłość ożywienie działań na zachodzie odciążyłoby przynajmniej Skandynawię, która sama jedna niewątpliwie może dać pomoc bardzo wydatną, a kto wie czy nie decydującą.

Dziennikarze z eldorado patrzą w czarne niebo przez zamarznięte szyby, notują słowa, nadsłuchują czy nie doleci echo dalekich wybuchów przez zatokę. Tak blisko.

Zetef

Werbunek ochotników w Kopenhadze

KOPENHAGA (Elta). W Kopenhadze otwarte zostało przed dwoma dniami biuro werbunku ochotników do Finlandii. W przeciągu dwóch dni zarejestrowało się w tym biurze 6 000 robotników.

Wyroki śmierci na Irlandczyków

DUBLIN (Elta). Wczoraj rano w Birmingham wykonano wyrok śmierci na dwóch Irlandczyków skazanych za zamach w Coventry. Wykonanie tego wyroku wywarło w całej Irlandii bardzo wielkie wrażenie. Wczoraj wieczorem w Dublinie i na prowincji odbyło się szereg manifestacyj. W Dublinie i innych większych miastach zamknięte były wszystkie kino-teatry i teatry.

„Dekada Polska"

(r). Przyszedł do nas pierwszy numer biuletynu informacyjnego, pt. **„La décade polonaise, informations sur la Pologne"**. Pismo jest wydawane w Paryżu, pierwszy numer jest datowany 10 stycznia b. r.

Numer jest poświęcony przedewszystkim stanowi Kościoła na ziemiach zajętych przez Niemcy i Rosję.

Druga część „Dekady" omawia stan niektórych miast. O Warszawie dowiadujemy się, że prace oczyszczania miasta od gruzów postępują naprzód; że prowadzi się walkę z tyfusem, (400 zachorowań dziennie). Instytucje ubezpieczeniowe, biura monopolowe funkcjonują. Szkoły powszechne są czynne, szkoły zaś średnie zamknięte. Policja polska nadal jeszcze pełni swe funkcje. Żydzi są prześladowani. Mamy dalej różne wiadomości o Krakowie, Łodzi, Kaliszu, Gdyni zamienionej na Gotenhaven, Poznaniu, Bydgoszczy. Lwów jest przepełniony przez uchodźców, pozbawiony opału i żywności.

W sprawie najmu i przewozu robotników rolnych

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził uzupełnienie przepisów w sprawie trybu najmu i przewozu robotników rolnych.

Według nowego trybu rolnicy, którzy potrzebują robotników rolnych i którzy ich jeszcze nie najęli rejestrują się w miejscowych samorządach gminnych. Zarejestrowani rolnicy wybierają ze swego grona lub też miejscowy wójt gminy wyznacza jednego lub kilku pełnomocników, którzy są upoważnieni do przywiezienia robotników rolnych z innych okolic. Pełnomocnicy ci winni posiadać spisy zarejestrowanych rolników, którzy potrzebują robotników rolnych oraz upoważnienia co do wynajmu potrzebnych robotników rolnych i zawarcia z nimi. w imieniu tych rolników umów — wypełnienia książeczki pracy robotnika rolnego.

Wydatki podróżne pełnomocników solidarnie opłacają ci zarejestrowani rolnicy, dla których zostaną przywiezieni robotnicy. Pełnomocnikom wójt miejscowej gminy wydaje zaświadczenia o określonej formie. Samorząd gminny komunikuje dep. samorządów o pełnomocnikach i potrzebnej dla nich liczbie robotników rolnych.

Rejestrację najemników odbywa Dep. Samorządów. Zbiera on za pośrednictwem Izby Rolniczej, miejscowych samorządów i innymi sposobami wiądomości o podaży robotników rolnych.

Dep. Samorządów po otrzymaniu od samorządu gminnego powiadomienia o pełnomocnikach zarejestrowanych rolników i potrzebnej im liczbie robotników, podaje do wiadomości, wskazując czas i miejsce, do którego pełnomocnicy rolników winni się udać dla najmu robotników rolnych. Wskazuje się również punkty wyjazdu i przybycia robotników oraz z którego miejsca i dokąd będą oni przewożeni.

Dep. Samorządów komunikuje samorządom gminnym o przybyciu pełnomocników rolników. Zarazem komunikuje się, że pragnący nająć się do robót rolnych robotnicy przewożeni będą z punktu wyjazdu do miejsca pracy bezpłatnie. Samorządy gminne po otrzymaniu zawiadomienia departamentu o przybyciu pełnomocników rolników, natychmiast przez sołtysów i innymi sposobami (publiczne ogłoszenia, przez agronomów i t. d.) podają do wiadomości robotników, pragnących się nająć do robót rolnych, żeby sie zebrali w oznaczonym czasie lub oczekiwali we wskazanym miejscu.

Pełnomocnicy rolników po przybyciu na wskazane miejsce zwracają się do miejscowego samorządu gminnego, który im wskazuje gdzie i w jakich miejscach tej gminy można znaleźć robotników. Pełnomocnicy lub miejscowy samorząd gminny komunikują dep. Samorządów o liczbie najętych robotników oraz miejscu i czasie ich wyjazdu.

Dep. Samorządów po otrzymaniu zawiadomienia pełnomocników rolników posyła na wskazane miejsce swego agenta, który najętych robotników rolnych przewozi na koszt Dep. Samorządu do zarejestrowanych rolników. Agent Dep. Samorządów przed wywiezieniem robotników z punktów wyjazdów układa listy robotników i zabiera ich dowody osobiste. Liczbę wciągniętych na listę robotników zatwierdza ten samorząd gminny, do którego granic są oni przewożeni.

Zatwierdzoną listę zwraca się Dep. Samorządów.

W tym porządku robotnicy rolni przewożeni są bezpłatnie grupami nie mniejszymi niż po 10 osób, do tych miejsc, które według pierwszeństwa wskazuje Izba Rolnicza. (N).

Jak armia brytyjska gen. Weyganda zwalcza przyrodę egzotyczną

(a). Wiemy już sporo o Syrii, wiemy też coś niecoś o powstającej tam armii gen. Weyganda. Ale najciekawsze dane o skoncentrowanych tam armiach uzyskał chyba korespondent bejrucki „Daily Telegraph and Morning Post", korzystając z uprzejmości francuskiej kwatery głównej. Jest on, zdaje się, narazie jedynym z dziennikarzy, który dostąpił tego zaszczytu. Przebył około 800 mil angielskich (przeszło 1000 km) i zwrócił odrazu uwagę na poprawny stan tych dróg mimo ciągłych przemarszów wojsk. Oczywiście, żadnych danych o liczebności wojsk nie mógł ujawnić, ale armia tam skoncentrowana robi wrażenie bardzo silnej. Wystarczy wymienić, że od Trypolisu aż poza Damaszek przestrzeń wygląda jak jeden wielki obóz wojskowy. To samo wrażenie odniesie podróżny, jadący z Nakura do Aleppo.

Co uderza, to brak barwnych uniformów Żuawów, Spahisów i strzelców algerskich. Wszyscy wojskowi noszą bezbarwne mundury „trawiastego" koloru „khaki". Tylko zewsząd mile wygląda tradycyjne francuskie „képi".

Bo kogóż tu nie ma? Cała Francja, całe imperium, rozciągnięte wzdłuż i wszerz po świecie! Wyliczmy dokładnie, jeśli potrafimy czego nie zapomnieć: strzelcy algerscy, marokańscy i tuniscy, Senegalczycy, Tonkijczycy, Indochińczycy i wreszcie „last but not least") ostatnia, lecz nie najpośledniejsza — Legia Cudzoziemska.

Czego może dokonać ta armia zobaczymy na uderzającym przykładzie. Oto w pewnym oddaleniu od brzegów morza brygada artylerii założyła obóz w połowie listopada. Była to szczera pustynia; a więc brak wody, drzewa i kamienia. Wojsko przybyło tu zupełnie nieoczekiwanie. Grunt jest tam gliniasty, w dodatku szalone deszcze uczyniły z terenu grząskie bagno, istne trzęsawisko...

A jak wyglądał tenże obóz po miesiącu?

Kilkokilometrowe rury sprowadzały wodę z położonego opodal wzgórza do różnych części obozu. Ciepłe prysznice (!) zostały zainstalowane pod nadzwyczaj pomysłowym urządzeniem do grzania i wznoszenia wody. Powstały murowane kuchnie, stajnie drewniane z kamienną podłogą, aby zabezpieczyć konie od wilgoci. Cały obóz został pokryty siecią brukowanych ulic!

Takie to dziwy dzieją się dziś na mało zaludnionych dotychczas pustyniach Syrii i Libanu...

Surowe zimy nadchodzą okresami

Niezwykła intensywność mrozów' które nas nawiedziły tej zimy, nasuwają hipotezę, że taka srogość aury nie tyle zależy od czynników działających na naszej planecie, ile jest skutkiem warunków **działających z zewnątrz.**

Ziemia nie jest ciałem niebieskim, izolowanym w przestworach, należy bowiem do układu słonecznego. W układzie tym centralna gwiazda—Słońce—posiada olbrzymią masę i energię w porównaniu z innymi ciałami, należącymi do układu, przeto wywiera przemożny wpływ w całym układzie.

Masa Słońca jest 333.432 razy większa od masy Ziemi, a objętość jego zawierą miljon trzysta tysięcy objętości Ziemi; mimo więc, iż odległość Ziemi od Słońca jest według naszych pojęć olbrzymia, procesy, odbywające się na Słońcu, mają doniosłe znaczenie w życiu całej Ziemi, a wahania aktywności Słońca daje się wyraźnie odczuwać i na naszym globie.

Plamy słoneczne

Nowoczesne badania wykazują, że Słońce jest olbrzymią kulą, składającą się z rozżarzonych gazów i par o nadzwyczaj wysokiej temperaturze. Obserwacje widzialnej powierzchni Słońca, zwanej **fotosferą,** pozwalają wnioskować o tym, co się dzieje na Słońcu. Dostrzegane są na niej ukazujące się między innymi raz w mniejszej, to znów w większej ilości utwory, zwane **plamami słonecznymi.** Powstawanie plam tłumaczone jest tym, że od czasu do czasu chłodniejsze warstwy fotosfery spadają wewnątrz ku jądru, skąd znowu wyrzucane są rozżarzone i świecące masy gazowe, rozpościerające się z niezmierną szybkością i ogarniające olbrzymie obszary. Normalnie **każda taka plama składa się z ciemnego jądra, otoczonego półcieniem, jaśniejszym od jądra, lecz znacznie ciemniejszym od fotosfery.** Rozmiary plam słonecznych są różne. Niekiedy jądra posiadają około 800 kilometrów, często jednak rozciągają się na 80.000 km, to znaczy, że przewyższają wielokrotnie swymi rozmiarami nasz glob. Średnica zaś półcienia dochodzi niekiedy aż do 240.000 kilometrów.

Okresy plam

Otóż zdarzają się lata, kiedy w ciągu całych miesięcy nie daje się widzieć plam na powierzchni Słońca, w innych zaś latach pojawiają się one stale w znacznej ilości. To są tak zwane minima i maxima plam. W nauce ustalono, iż te wahania ilości ukazujących się plam oraz ich rozmiarów następują w dość regularnych okresach czasu. **Średnio jedno maximum przychodzi po drugim co 11 lat.** Minimum przypada niekiedy w $6^1/_2$ lat po maximum, niekiedy w $4^1/_2$. W bieżącym stuleciu maxima plam słonecznych obserwowano w latach: 1906, 1917 i 1928. **Widzimy więc, że obecnie jesteśmy w okresie wzmożonej działalności Słońca.** Latami minimów były: 1902 1913. 1924.

Plamy słoneczne, jak to stwierdzono, są siedliskiem bardzo dużych sił magnetycznych. Istnieje więc ścisły związek pomiędzy tymi plamami a magnetyzmem ziemskim i **w okresach występowania maximów plam zdarzają się częste burze magnetyczne.**

Wreszcie zaznaczyć należy, że od stopnia aktywności Słońca zależą również charakter i prawidłowość ruchów atmosfery ziemskiej.

Plamy a mrozy

Przy wzmożonej aktywności Słońca ma miejsce zwiększone promieniowanie jego i spotęgowana emisja promienistej energii. Otrzymany większy zasób energii świetlnej, cieplnej i elektromagnetycznej potęguje procesy, zachodzące na Ziemi. rośnie amplituda zjawisk, występują jaskrawiej kontrasty. **Lata są gorętsze,** większe ilości pary wodnej i powietrza przenoszą się ze sfer gorących do biegunów i z powrotem, **powiększają się opady, zimy są surowsze i bardziej śnieżne,** rośnie natężenie magnetyczne, występują i narastają wirowe prądy elektryczne.

Niezwykłe obniżenie się temperatury, jakie doświadczamy obecnie, przypada akurat na czas wzmożonej działalności Słońca.

Przypomnijmy także, że zima 1928—1929 roku odznaczała się szczególną surowością i obfitością śniegu, a czas ten również należał do tych, gdy na Słońcu, jak widzieliśmy powyżej, plamy występowały w dużej ilości.

Świeżo nadeszła z Londynu wiadomość, że w Anglii zapanowały niezwykłe mrozy i na północy spadł głęboki śnieg; **w Londynie zamarzła Tamiza, co nie było notowane od 1840 roku.** Jakkolwiek w roku 1840-m nie wypadło ze statystyki dat maximum plam, to jednak, jak widać z krzywej, obrazującej ilość notowanych plam słonecznych, okres 1839—1840 r. jest zbliżony do niego. Maxima plam wystąpiły wówczas w latach 1829, 1837 i 1848. **Wyjątkowo surowa zima 1939—1940 r. przyszła również w okresie wzmożonej działalności Słońca.**

Jeżeli przypomnimy, że maxima plam ukazują się co 11 lat, to stwierdzimy, że w ciągu stu lat, jakie dzielą nas od owego czasu, Słońce przeszło przez dziewięć pełnych cyklów swej spotęgowanej czynności. Stąd widzimy, jak wielka jest regularność procesów, zachodzących jednocześnie na Słońcu i ziemi, i że istnieje między nimi przyczynowa zależność.

W. M.

Z prasy litewskiej

„Vairas" o U. S. B.

Wychodzi w Kownie miesięcznik pod tytułem „Vairas"—„Ster". Miesięcznik ten do niedawna był organem politycznym sfer nacjonalistycznych w Litwie (tautininków). Od stycznia b. r. czasopismo to zostało przekształcone na miesięcznik, poświęcony sprawom kultury. Dokoła miesięcznika skupia się elita intelektualna i kulturalna Litwy o kierunku narodowym. Lutowy numer „Vairasu'u" przynosi kilka myśli o Uniwersytecie Stefana Batorego; podajemy parę wyjątków:

„... Zadania Uniwersytetu Stefana Batorego powstały na podstawie całkowicie innych przesłanek, które nie zgadzają się z obecnymi intencjami Wileńskiego Uniwersytetu. Polacy odrazu wyznaczyli U. S. B. rolę polityczną, rolę polszczenia, a jeszcze bardziej taka rola przejawiła się później. Rozpoczynając rok naukowy 1938/39 rektor uniwersytetu ośmielił się powiedzieć: „gorąco kochajcie to prastare ognisko kultury zachodniej, które roznieci tutaj dla Orła Białego Wielki Król Stefan, a odnowił Wielki Marszałek Józef Piłsudski". Wystarczy rzucić okiem na historyczne insygnia Wileńskiego Uniwersytetu, na których dominuje Pogoń Litewska, a nie Orzeł Biały, żebyśmy się przekonali o co się troszczył U. S. B. i jak bezwstydnie szydzono z jego wskrzesiciela. Jedyna rzecz na U. S. B., która miała coś wspólnego z litewskością — to specjalne studium Historii Prawa Litewskiego na wydziale prawnym i nauk społeczny h, ale wiadomo, ta dziedzina nauki najczęściej była oświetlana pod swoim kątem widzenia (t. j. polskim).

Rzecz zrozumiała, że Rząd Litewski nie mógł tolerować takiego Uniwersytetu, nie tylko jako organizmu stworzonego przez nieistniejące państwo na terytorium litewskim — ponieważ to nie byłoby zgodne z polityką neutralności Litwy — lecz także jako mającego zadania szkodzenia interesom narodu litewskiego. Nie oglądając się na to, że Rząd Litewski tą sprawę (t. j likwidację U. S. B.) grzecznie i delikatnie traktował, doczekał się za to zarzutów, a nawet gróźb ze strony byłego personelu naukowego i studentów. Mieli oni odwagę nawet w memoriale do Ministra Oświaty wyrazić niezadowolenie dlatego, że został usunięty „rektor, dotychczas prawnie pełniący swoje obowiązki, ponieważ dotychczasowe życie uniwersytetu nie dało powodu do zawieszenia jego autonomii", oni mogliby gwarantować pomoc Litewskiemu Rządowi w zmniejszeniu wydatków na utrzymanie uniwersytetu przez wyrzeczenie się na dłuższy czas jakichkolwiek inwestycyj, jeżeli w najbliższym terminie będzie rozstrzygnięta sprawa dalszej działalności U. S. B. bez zmian.

Po przeniesieniu (z Kowna do Wilna) wydziałów humanistycznego i prawnego rozpoczął działać Wileński Litewski Uniwersytet. Bezwątpienia jest to mały, skromny początek.

Wychodząc z założeń zmienionych warunków, zagadnienie zracjonalizowania Wyższych Studiów i ostateczna organizacja Wileńskiego Uniwersytetu tak, ażeby odpowiadał on swoim tradycjom i interesom państwa, staje się zagadnieniem aktualnym i poważnym......"

Prasa zagraniczna o U.S.B.

„Lietuvos Žinios" otrzymuje od swego korespondenta telegraficzna wiadomość ze Sztokholmu tej treści:

„.... Dzienniki szwedzkie piszą, że **Litwa względem polskich uciekinierów i obywateli polskiej narodowości zachowuje się bardzo przyzwoicie** (Podkreślenie „Lietuvos Žinios")

Nie bacząc na to niektóre polskie koła usiłują uprawiać nieprzyjazną dla Litwy propagandę w państwach obcych. Oto kilku profesorów byłego UniWersytetu Stefana Batorego podpisało w tym celu pismo, które jest wysyłane do prasy zagranicznej, do zakładów naukowych, a nawet do poszczególnych osób ze świata naukowego. W piśmie tym mówi się o zamknięciu przez Litwę „polskiej placówki w Wilnie". „Dagens Nyheter", naprzykład, wydrukował ten protest bez krytyki i bez komentarzy...."

Poray

Poradnia Wil. T-wa Przeciwgruźliczego

Chory człowiek na gruźlicę jest głównym źródłem zakażenia. Strzeżcie siebie i dzieci swe od zakażenia.

Poradnia Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego bada i wydaje zaświadczenia o stanie zdrowia rodzinom posiadającym służące, niańki i mamki za opłatą 1 Lit. łącznie z badaniem, prześwietleniem rentgenowskim i wydaniem zaświadczenia.

Jeżeli chcecie przekonać się czy Wasze dzieci nie są zagrożone gruźlicą, skierowujcie swoich pracowników do Poradni przy ul. Wileńskiej 27 m. 1.

Wilno przygotowuje się do uroczystego obchodu dnia 16 lutego

6 lutego o godz. 17-ej odbyło się posiedzenie prezydium komitetu obchodu uroczystości 16 lutego, w którym uczestniczył prezes **burmistrz K. Stašys, wiceprezes Dr Wygodzki i Szyszkowski, skarbnik ks A. Stankiewicz i sekretarz Kareckas.** Pozatym wziął udział w posiedzeniu przedstawiciel pełnomocnika Rządu, Naczelnik Działu Oświatowo Prasowego **Armii Pułk. Šarauskas,** komendant m. Wilna **pułk. Kaunas** i przedstawiciel Rosjan **p. Molner.**

Program obchodu

Na posiedzeniu szczegółowo rozpatrzono program obchodu Święta Niepodległości Litwy w Wilnie. Ustalono ostatecznie następujący program obchodu:

1) godz. 8 — uroczyste podniesienie sztandaru na górze Gedymina,

2) godz. 11 — nabożeństwo w katedrze,

3) godz. 12.30 — defilada wojska, ochotników, strzelców i innych oddziałów na Placu Katedralnym,

4) godz. 13.30 — przybicie tablicy pamiątkowej w domu, gdzie został ogłoszony akt Niepodległości Litwy 16 lutego 1918 r. przy ul. Wielkiej — dom Sztralla.

5) Następnie organizacje udają się na cmentarz Rossa, gdzie na grobie Dr Basanowicza i grobach żołnierzy złożone zostaną wieńce.

6) godz. 16 — uroczystości opuszczenia sztandaru zamku Gedymina na placu katedralnym,

7) godz. 17 — uroczysty akt w Teatrze Miejskim (ul. Dr Basanowicza),

Wezwanie Komitetu

Komitet obchodu uroczystości 16 lutego uchwalił wezwać wszystkich mieszkańców m. Wilna do przygotowywania się do uroczystości. Wszystkie instytucje rządowe i prywatne oraz osoby prywatne wezwane zostały do wywieszenia na swych domach o godz. 8-ej 16 lutego flag narodowych i wystawienia w oknach godła państwowego — Pogoni, oraz portretów naszego Bohatera Witolda, Gedymina, Basanowicza, Kudirki i prezydenta Państwa Ant. Smetony. Wzywa się również instytucje i osoby do iluminacji.

Przedstawiciel Białorusinów ksiądz A. Stankiewicz zakomunikował, że Białorusini organizują się jednomyślnie do obchodu dnia proklamacji Niepodległości Litwy. Przygotowują oni uroczysty akt w swej szkole Powszechnej, gdzie odbędzie się odczyt St. Marcinkiewicza. Przedstawiciel Rosjan Molner zakomunikował że Rosjanie będą obchodzili uroczystość tą w swoim gimnazjum. Przedstawiciel Żydów Dr Wygodzki już na poprzednim posiedzeniu Komitetu oświadczył, że Żydzi tego dnia organizują w swej synagodze uroczyste nabożeństwo za Niepodległość Litwy i za jej wodzów.

Tego dnia o godz 14 ej min. 30 w sali kina „Milda" przygotowuje się uroczysty akt dla społeczeństwa miasta, gdzie odbędzie się odczyt i dział koncertowy. O wygłoszenie tego odczytu postanowiono prosić prof. Romera. Pozatym przywidziany jest koncert chóru żołnierzy.

Komitet czyni starania, by tego dnia niezamożni miasta, korzystający z zapomóg, otrzymali lepsze pożywienie. Pozatym dzięki staraniom Komitetu właściciele kin wileńskich obiecali w dniu 16 lutego wyświetlić po 2 seanse bezpłatnie. Niezamożni mieszkańcy będą w ustalonym porządku wpuszczani na te seanse bezpłatnie. Przywiduje się, że bezpłatnie tego dnia będzie mogło odwiedzić kino około 10.000 osób. Robią się również starania o odpowiednie filmy i kronikę kulturalną z życia Litwy.

Komitet wzywa wszystkich mieszkańców do jak najliczniejszego udziału zarówno w nabożeństwach jak też w innych uroczystościach. Uchwalono poczynić kroki, by przyjeżdżającym kolejami z całej Litwy osobom na uroczystości obchodu 16 Lutego w Wilnie udzielono 50% zniżki. (N.)

Rejestracja prywatnych zakładów leczniczych

Pełnomocnik Dep. Zdrowia podaje do wiadomości, że wszystkie prywatne szpitale, polikliniki, ambulatoria, laboratoria, gabinety lecznicze czy gabinety gimnastyki leczniczej i inne znajdujące się w m. Wilnie, które się dotychczas nie zarejestrowały, winny się zarejestrować w Inspekcji Zdrowia ul. Magdaleny 2.

Przy rejestracji szpitali należy podać nazwiska kierownika szpitala i pracującego starszego personelu lekarskiego, liczbę łóżek w szpitalu i dokładny adres szpitala.

Przy rejestracji polikliniki i ambulatoriów należy podać nazwiska i dokładny adres osoby fizycznej i jurydycznej odpowiedzialnej za ich działalność oraz pracującego personelu lekarskiego wraz z dokładnym adresem.

Przy rejestracji drobniejszych instytucji lekarskich należy podać nazwisko i dokładny adres ich właściciela i kierownika.

Deklaracje rejestracyjne wysyłać można również pocztą do Inspekcji Zdrowia. Termin rejestracji od 15 lutego do 1 marca. (H)

Zatarg między gminą a towarzystwami religijnymi w Wilnie

W Wilnie wynikł ostatnio zatarg między miejscową gminą żydowską, a niektórymi żydowskimi towarzystwami religijnymi, które powołując się na stare rosyjskie ustawy, usiłują przejąć w swoje ręce zarząd cmentarzem żydowskim, synagogą główną i biblioteką Straszuna.

Onegdaj przedstawiciele tych organizacyj zgłosili się nawet do kancelarii cmentarnej, domagając się, by urzędnicy cmentarni podpisali protokół o przejęciu cmentarza pod ich zarząd. Urzędnicy cmentarni zainterpelowali zarząd gminy. Między przedstawicielami gminy i towarzystw religijnych doszło do ostrej wymiany zdań.

Wynik był taki, że władze zawiesiły tę sprawą na czas nieokreślony, zanim nie zostanie przez władze centralne rozsrzygnięte zagadnienie, czy gmina żydowska ma istnieć czy też ulegnie likwidacji.

Wydział matematyczno-przyrodniczy będzie przeniesiony na jesieni

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. M. Biržyška w wywiadzie z korespondentem „L. Aidas" wypowiedział się za przeniesieniem już jesienią b. r. do Wilna wydziału matematyczno-przyrodniczego oraz potwierdza podaną przez nas wiadomość, iż w kołach miarodajnych rozważany jest projekt utworzenia w Wilnie wydziału sztuk pięknych. W każdym razie, zdaniem rektora Biržyški, powinna tu powstać przynajmniej szkoła sztuk pięknych, gdyż, jak się wyraził, miasto to jest dla przyszłych artystów żywą księgą.

Budżet m. Wilna na 1940 r.

„L. Aidas": Samorząd m. Wilna opracował już ostatecznie projekt budżetu m. Wilna na 1940 r. w wysokości 28.566.160 lt., z czego wydatki zwyczajne: 19.136.189 lt. i wydatki nadzwycz.: 9.429.971 lt. Wydatki przedstawiają się tak: sprawy administracyjne — 1.250.958 lt.; opieka społeczna—2.127.220 lt.; potrzeby oświatowo-kulturalne — 1.419.989 lt.; potrzeby zdrowotne—1.573.202 lt.; bruk ulic i porządkowanie miasta—5.023.500 lt.; potrzeby straży ogniowej — 408.588 lt.; zarząd majątkiem miejskim — 1.567.330 lt.; utrzymanie przedsiębiorstw i instytucyj operacyjnych, ich rozwój i zakładanie nowych — 14.681.121 lt.

5 mil. lt. pożyczki zamierza się zużytkować w sposób następ.: 1) budowa nowej rzeźni—800.000 lt. 2) budowa i rozszerzenie wodociągów—800.000 lt. 3) remont elektrowni—1.000.000 lt. 4) kapitał zakładowy lombardu miejskiego — 300.000 lt. 5) zakup autobusów i urządzenie warsztatów—1.395.000 lt. 6) eksploatacja torfowisk i urządzenie tartaku—450.000 lt. 7) urządzenie hali handlowej, lombardu i domu straży ogniowej—255.000 lt. (L)

Wiadomości z kraju

— **Posiedzenie Komitetu święta niepodległości.** Ostatnio odbyło się posiedzenie komitetu obchodu święta niepodległościowego. W posiedzeniu tym wziął udział przedstawiciel pełnomocnika rządu Dr. Trymakas. Prezydium komitetu utworzone zostało w następującym składzie: przewodniczący—burmistrz K. Stašys, wiceprzewodniczący — adw. Szyszkowski i Dr. Wygodzki, członkowie: Ksiądz St. Stankiewicz, p. Kareckas i Kazlauskaite. Ustalony został program uroczystości: o godz. 11-ej nabożeństwo w Katedrze. Po nabożeństwie defilada wojskowa oraz wmurowanie tablicy w domu, gdzie ogłoszona została niepodległość Litwy. Następnie specjalna delegacja uda się na cmentarz Rossa, gdzie odda hołd poległym za wolność Litwy. O godz. 17-ej odbędzie się w sali Teatru Miejskiego na ul. Basanoviciusa (Pohulanka) uroczyste zebranie. Wzywa się ludność miasta do iluminacji domów i ustawiania w oknach portretów znanych osób. Ci, którzy będą chcieli iluminować swe domy, muszą przed tym porozumieć się z elektrownią. Prezydium prosi, aby wszystkie komitety prowincjonalne utrzymały kontakt z komitetem wileńskim. Organizacje oraz szkoły urządzą odrębne obchody w salach.

— **Muzeum kulturalne Witolda Wielkiego** na podstawie ustawy (Vyr. Žin. 555 § 14) i po porozumieniu się z departamentem handlu zagranicznego, zwraca uwagę społeczeństwa, iż osoby chcące wywieźć z Litwy przedmioty uważane za pomniki kulturalne, muszą otrzymać z muzeum kulturalnego Witolda Wielkiego specjalne pozwolenie. Przedmioty wywożone bez zezwolenia muzeum kultury Witolda Wielkiego będą zatrzymywane w urzędach celnych. Pozwolenie muzeum kultury Witolda Wielkiego na wywóz tych przedmiotów nie zwalnia właścicieli ich od obowiązków nakładanych przez ustawę walutową i inne rozporządzenia. Pozwolenia wydaje muzeum kultury W. W. w Kownie, w godzinach biurowych. Telefon 20-601.

— **Zarząd miasta Kowna** poprzednio już zatroszczył się o budowę domków robotniczych, w wyniku czego obecnie buduje się kilka pierwszych takich domków. Ponieważ sprawa ta jest bardzo aktualna, burmistrz Kowna postanowił ją przyśpieszyć i rozszerzyć. Sporządzony został plan budowy takich domów oraz wybrano już miejsce dla ich budowy. Mieszkania robotnicze będą składały się z 2 pokojów o ogólnej kubaturze netto 90 metrów kubicznych, obszar podłogi netto 34,5 m. kw. Mieszkania te będą również umeblowane, znajdować się w nich będą 2 kanapy przystosowane do siedzenia i spania stół kuchenny oraz inne meble.

— **Zgon 115-letniej staruszki.** W ostatnich dniach we wsi Pratwałki gmina Nemakščiai, zmarła najstarsza mieszkanka okolicy w wieku 115 lat O. Murauskienė. Murauskiene doskonale pamiętała o rzezi w Krożach oraz pańszczyznę, o których lubiała opowiadać młodzieży. W tej okolicy żyje jeszcze 105-letni starzec Muraskas oraz 103-letnia jego żona, którzy wykonują jeszcze wszelkie prace w gospodarstwie.

UŚMIECHY i SMUTKI

Przedstawiam się PT. Publiczności

Napisał kiedyś wielki Goethe,
że pisarz, gdy ma coś powiedzieć,
to pisze prozą — to po pierwsze,
a kiedy nie — to pisze wiersze,..

Lecz ja tych sądów nie podzielam;
wyjaśnić chcę już na początku,
bo jestem także nie bez winy,
gdyż piszę wiersze i wierszątka.

Niejeden ja, już wielu przedtem,
pisało zręcznie, lekko, dźwięcznie,
nieco klasycznie, symbolicznie.
— Daleki jestem od tych . . . . iczów,
bo ja nie kręcę z piasku biczów,
a tem się różnię od Billarda,
że mam naturę bardziej twardą.

Już pewnie państwo są ciekawi,
kto jestem, no i jak wyglądam,
— otóż: nieduży, w średnim wieku,
maleńki wąsik, łysy prawie
(ten wąsik miła to zabawka),
a z prawej strony pod powieką —
to nic, to głupstwo, to brodawka,
spójrz — w przednim zębie złota plomba.
Nazwisko noszę dynamiczne:
magister handlu Feluś Bomba.

Pamiętaj, drogi, nomen omen
zdala od wojny i od ognia
— powiedział do mnie kiedyś Roman.
To głupstwo, rzekłem, ja nie palę,
więc nie wybucham prawie wcale.

Jestem żonaty, moja żona
otyła także, mądra głowa,
nazywa się, jak ja, Bombowa,
a nasze dziatki — dwa gołąbki,
śliczne bachorki, są to Bombki.

Więc o tych dziatkach i o żonie,
o przyjaciołach literatach,
o sprawach także nieco szerszych,
będę wam pisał wiersz po wierszu.
Czekajcie drodzy przyjaciele,
więc z poważaniem

BOMBA FELUŚ.

Litwa ma 2 900 000 mieszkańców

WASZYNGTON (Elta). Waszyngtońskie narodowe towarzystwo geograficzne utworzone w r. 1888 w swoim biuletynie wiadomości geograficznych zamieściło artykuł o Litwie. W artykule tym powiedziano, iż Litwa po wielkiej wojnie światowej odzyskała niepodległość wraz ze swoją stolicą Wilnem i posiadała granicę ze Zw. Sowieckim. Wówczas jednak Polacy zabrali Wilno, które obecnie powróciło z powrotem do Litwy. Obecnie Litwa ma 23.300 mil kwadratowych obszaru oraz około 2 900.000 ludności. Cyfra ludności równa się prawie ludności Łotwy i Estonii razem.

W czasach średniowiecza Litwa stale walczyła z Krzyżakami, których zwyciężył Witold Wielki, będący jakby Waszyngtonem z 15 wieku. Potęga Witolda Wielkiego sięgała od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. Znany poeta angielski Chaucer, który zmarł w r. 1400, jednego ze swych bohaterów umieścił w Litwie, gdzie on walczył, przed odbyciem pielgrzymki do Canterbur.

Najwytworniejsza kawiarnia Wilna

W gustownie odnowionym lokalu b. Stowarzyszenia Techników w Wilnie przy ul. Wileńskiej, został otwarty „Cafe Club", który jest najbardziej wytwornym na poziomie europejskim utrzymanym lokalem rozrywkowy Wilna. Przy okazji napiszemy więcej o tej kawiarni.

Ujawnienie afery paszportowej

Pisma kowieńskie donoszą o ujawnieniu w Wilnie afery paszportowej. Afery polegać miała na wyrabianiu paszportów dla osób nieuprawnionych do ich otrzymania.

W wyniku dochodzenia w tej sprawie aresztowano kilka osób. W liczbie aresztowanych znajduje się również sekretarz jednego z notariuszy wileńskich.

Szczegóły tej sprawy trzymane są na razie w tajemnicy. (c.)

KRONIKA

Luty 9 Piątek	Dziś: Apolonii Jutro: Scholastyki Wschód sł. — g. 6 m. 58 Zachód sł. — g. 16 m. 08

— W Wilnie będzie eksportowy skład jaj. Jak się dowiadujemy na wiosnę otwarty zostanie w Wilnie eksportowy skład jaj. Lokal na skład upatrzony już został na dworcu kolejowym.

Gdy skład zacznie funkcjonować, przewidziane jest zorganizowanie kursów dla osób zajmujących się skupem jaj. Jaja do składu wileńskiego zamierza się skupować nie tylko w kraju wileńskim, lecz również we wschodnich częściach powiatu jeziorowskiego, uciańskiego, wiłkomirskiego i olickiego, które mają wygodną komunikację z Wilnem. (N).

— W Wilnie funkcjonuje 65 państwowych szkół powszechnych. W tych dniach uruchomiono jeszcze jedną państwową szkołę powszechną. W ten sposób obecnie w Wilnie funkcjonuje 65 państwowych szkół powszechnych. Za rządów polskich w Wilnie było tylko 46 powszechnych szkół. (N).

— Dzień 16 lutego w szkołach powszechnych. Szkoły powszechne przygotowują się do odpowiedniego uczczenia dnia 16 lutego. Przywiduje się, że w przeddzień święta narodowego we wszystkich szkołach odbędą się akademie, zaś dnia 16 lutego odbędzie się wspólne nabożeństwo dla uczniów szkół powszechnych. (N).

Zaopatrywanie szkół powszechnych w podręczniki dobiega końca. Zaopatrywanie szkół powszechnych w podręczniki dobiega już końca. Część niezamożnych uczniów zaopatrzona została w podręczniki przez Wydział Oświatowy samorządu miejskiego, zaś inna część otrzymała podręczniki od społeczeństwa litewskiego, które ofiarowało podręczniki na rzecz okręgu wileńskiego. (N).

— Kursy języka litewskiego przy szkołach powszechnych. Niemal przy wszystkich szkołach powszechnych w Wilnie czynne są wieczorowe kursa języka litewskiego dla dorosłych. Kursy te zorganizowane zostały na takich warunkach, by mogły na nie uczęszczać najniezamożniejsze warstwy społeczeństwa wileńskiego. Uczęszczający na kursa dzieleni są na grupy według wykształcenia i wieku.

Dotychczas na funkcjonujące przy szkołach powszechnych kursa języka litewskiego zapisało się tylu słuchaczy, że wypadnie zaprosić wykładowców ze strony, gdyż pracujący w szkole nauczyciele temu nie podołają (N).

— Uwaga! Właściciele zakładów przemysłowych i handlowych. Termin składania deklaracyj o podatku dochodowym — upływa 15.II. Fachowo, dobrze i tanio wypełnia te blankiety biuro „Universal" — Jagiellońska 7—4

— W sprawie kupowania spirytusu dla aptek. Dotychczas apteki i laboratoria chemiczne, farmaceutyczne i kosmetyczne otrzymywały zezwolenia na jednorazowe zakupy spirytusu z Inspekcji Akcyzowej Okręgu Wileńskiego przez pełnomocnika Dep. Zdrowia. Obecnie wobec zakończenia rejestracji tych przedsiębiorstw leczniczych i wobec ostatecznego uporządkowania ich sprawy w Dep. Zdrowia, zezwolenia na zakup spirytusu wydawane będą w ogólnym, obowiązującym w całej Litwie trybie przez Dep. Podatkowy. Pragnący otrzymać zezwolenia winni złożyć podania do Dep. Podatkowego w Kownie, wskazując skąd i z jakiego sklepu pragnie się spirytus nabyć. (N).

— Sprostowanie w sprawie wybierania dokumentów. W zamieszczonej wiadomości o porządku wybierania dokumentkw z archiwów byłych urzędów polskich zakradł się błąd. Mianowicie 11 lutego jest niedziela, to też osoby, których nazwiska zaczynają się na litery D, E, F, G będą mogły odebrać dokumenty z archiwum byłego starostwa m. Wilna nie 11 lutego, a 17 lutego w sobotę. (N).

Nieszczęśliwy wypadek w młynie w Białej Wace

Robotnik wciągnięty przez pas transmisyjny w tryby maszyny

Z Białej Waki donoszą o nieszczęśliwym wypadku, który wydarzył się onegdaj w młynie.

W godzinach po południowych, kiedy wszystkie maszyny znajdowały się w ruchu, jeden z robotników zatrudnionych w młynie, a mianowicie 20-kilkuletni Uszyński został wciągnięty przez pas transmisyjny i wciągnięty w tryby maszyny. Mechanik niezwłocznie zatrzymał motor. Nie zdołał on jednak zapobiedz nieszczęściu. Uszyński doznał bardzo ciężkich pokaleczeń i w stanie dającym bardzo słabą nadzieję utrzymania go przy życiu został przewieziony do Wilna do szpitala św. Jakuba. (c).

Korespondencja lotnicza do Niemiec i Sowietów

Uruchomiona już została korespondencja drogą lotniczą do Niemiec i Rosji Sowieckiej. Z Centralnego Urzędu Pocztowego w Kownie korespondencja ta jest wysyłana o godz. 18-ej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mylne wiadomości

W związku z notatką, która się ukazała w dniu 8.II jakoby Leon Fiedoruk, znany sportowiec został zabity — otrzymaliśmy list od p. K. Pazowskiego który pisze:

„Pchr. Leon Fiedoruk był moim sąsiadem na pryczy w niewoli sowieckiej. Zostawiłem go tam całkiem zdrowego i z takim zapasem sił, że pozwalają one przypuszczać iż i nadal słynny sportowiec jest zdrów. Ostatnio był on w 15 korpusie, 8 dr., w niewoli jeńców na Seligerze (Kalinowskaja Obłaść — Ostaszków).

Wszystkich jego krewnych chciałbym w ten sposób uspokoić i zapewnić, iż Leoś Fiedoruk wróci jeszcze na łono ojczyzny zdrów i cały.

Bliższych informacji wszystkim interesującym się Jego losem udzielę bardzo chętnie".

Oby takich wiadomości były więcej.

Bokserzy Wilna wyjeżdżają dziś do Kowna

Dziś wyjedzie z Wilna do Kowna reprezentacja bokserska naszego miasta. W skład reprezentacji weszli: Górwicz, Lendzin Stanisław, Malinowski, Nowicki, Sazanow, Borowski. Igor, Unton i Polakow.

Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę w Kownie o godz. 19 w sali Domu Sportowego. Natomiast drugi mecz odbędzie się w niedzielę w Szawlach. Mecz w Szawlach odbędzie się o godz. 14. Dwa mecze pod rząd jak również podróż może wpłynąć ujemnie na formę zawodników wileńskich.

Kowno reprezentowane będzie między innymi przez Sandlera — dobrze znanego w Wilnie boksera, przez Maja i Żymajtisa z którym walczyć będzie mistrz Lendzin.

Z drużyną wileńską na mecze do Kowna i Szawel wyjedzie trener F. Motorek.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

— Dziś, w piątek, dnia 9 lutego — teatr nieczynny.

— **Najbliższe przedstawienia Teatru Pohulanka!** W niedzielę, dnia 11 lutego o godz. 15.30 — nieodwołalnie po raz ostatni — na przedstawieniu popołudniowym **„Dobra wróżka"**.

— Wieczorem o godz. 19 — **„Tessa"**.

Teatr muzyczny „Lutnia"

— **Drugi recital L. Sempolińskiego.** W niedzielę, 11 b. m., o godz. 4 p. p. recital L. Sempolińskiego, przy współudziale Hanki Bielickiej i Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

Teatr Rewia „Światowid"

— W niedzielę, dn. 11 b. m., o godz. 17 i 19 ciesząca się ogromnym powodzeniem rewia p. t. **„Koniec świata"**.

Teatr „Niebieski Pajacyk"

Mickiewicza 9

— Zachwycająca bajka **„Królewna Śnieżka i siedmiu karłów"** grana będzie raz jeszcze w niedzielę, 11 lutego o godzinie 13 po poł. A o godzinie 15 po poł. tegoż dnia zobaczą dzieci M. Konopnickiej baśń p. t. **„O krasnoludkach i sierotce Marysi"** Bilety w cenie od 25 centów do 1.50.

Teatr kukiełek „Bajka"

— **Wystawia** w niedzielę, dn. 11 lutego b. r. ciekawe i barwne widowisko p. t. **„Dżungla"** wg powieści Kiplinga, ilustrowane oryginalną muzyką oraz wesoły obrazek p. t. **Bal na śmietniku**, pióra J. Badowskiej. Początek przedstawień o godz. 13 i 16.

A więc w niedzielę wszyscy spieszymy na Małą Pohulankę 20 (I piętro) — sala szkoły niewidomych.

* *

Dziś 9 i jutro 10 lutego r. b. z powodu pierwszych dni wielkiego postu, przedstawienia w teatrach wileńskich zawieszone.

RADIO

PIĄTEK, dnia 9 lutego 1940 r.

Wilno

6.30—7.30 z Kowna. 12.00—12.15 z Kowna 15.00 Z Kowna. 15.40 Wiadomości z Wilna. 15.50 Wiadomości po polsku. 16.05 Muzyka różnych narodów. 16.45 Z Kowna. 17.40 M. Juzeiovičius: Litewska muzyka ludowa (po polsku). 18.00 z Kowna. 18.30 Wiadomości z Wilna. 18.40 Wiadomości po polsku. 19.00 Z Kowna. 19.15 Rozmaitości muzyczne. 19.30 Lekcja języka litewskiego. 19.45 Z literatury: Vad. Stp. Vykintas. 20.05 Muzyka kameralna. 20.30 Z Kowna. 20.45 Kantaty i oratoria. 21.50—22.00 Z Kowna.

Kowno

6.30 Modlitwa, czas. 6.35 Wiadomości, pogoda. 6.50—7.30 — Muzyka poranna. 12.00—12,15 Czas, wiadomości, pogoda. 15.00 Muzyka obiadowa. W przerwie 15.30—15.40 Wiadomości. 16.05 Z Wilna. 16.45 Rolnikom. 17.00 Z twórczości orkiestralnej Mozarta. 17.40 Chwilka nauki muzyki. 18.00 Preludium Liszta. 18.15 Postne litewskie pieśni ludowe. 18.30 Z Wilna. 18.40 Przegląd dzienny. 19.00 Czas, wiadomości, pogoda, program na dzień jutrzejszy. 19.30 Śpiewa solistka Arnastauskienė. 19:45 Z Wilna. 20.30 J. Dainauskas: Uciekinierzy wojenni i stosunki z nimi. 20.45 Z Wilna. 21.50—22.00 Wiadomości.

Poszukiwanie zaginionych

Konstanty Adamowicz z żoną **Zofią**, synem Tadeuszem (lat 17) i córką Haliną (lat 16) mieszkali: Wilno, Garbarska 14 m. 1; **Leon Popławski** z żoną **Michaliną** i synami: Januszem (lat 21), Leszkiem (lat 19) i córką Manią (lat 18) mieszkali: p. Piaski Pacewicze woj. Białostockie, pow. Wołkowysk — szuka: Irena Popławska-Leineweber, 5612 Edgemoor Laure Betheeda, Maryland U.S.A. America.

Antoni Giruć ppor. rez. 85 pp. 3 k. strz. ost. 20.IX koło Lwowa — szuka: Ottowiczówna. Wilno, Sapieżyńska 3 m. 1.

Helena Paszkiewicz z córką, **Maria z Paszkiewiczów Sierpińska** oraz inż. **Ryszard Sierpiński** nadl. puszczy nalibockiej—szuka: Włodzimierz Paszkiewicz, 54 Walmsley street Fleetwood Lancashire, England.

Wacław Łukaszewski kapr. podch. 6 p. p. Leg. 1 komp. — szuka: matka Wanda Łukaszewska. Wilno, Garbarska 16 m. 12.

Zygmunt Ścibor-Marchocki, kawaler maltański i szambelan papieski — szukają **Wysłouchowie**, Przejazd 20.

Mjr. Józef Juniewicz, 12 p. uł., Białokrynica k. Krzemieńca. Poszukuje Zofia Woynicka—Wilno, Mickiewicza 44 m. 20.

Inż. Katz Ozjasz, Wilno, ul. Archanielska 1 m. 9 — poszukuje **Inż. Katza Władysława** por. 25 D.A.L.

Ofiary

Bezimiennie dla Matki z dwojgiem dzieci — 5 litów.

* *

Dla uczczenia ś. p. Jana Buyki składają na uchodźców — 10 litów Feliksostwo Zawadzcy.

Różne

Samochodem nauka jazdy rozpoczęta. Andrejew Stara 11.

Za 1 lit — defekt światła lub radia usunie o każdej porze Elektro-Skuba — Św. Jańska 7. Dzwoń tel 17-99

Wyjeżdżam do Warsaawy, przyjmę zlecenia Tyzenhauzowska 2—5. g. 15—20

Zgubiono dowód osobisty na imię Edwarda Laskowskiego zamieszk. w Wilnie, Mickiewicza 46—26

Zgubiono dowód osobisty na imię Kuleszy Czesława. Wilno, Zarzecze 16—6

Zgubiono dowód osobisty na imię Feliksa Filipowicza. Wilno. ul. Szkaplerna 12 m. 1

Zgubiono dowód osobisty na imię Wandy Onoszkówny, Wilno, Mała Pohulanka 18—7

Zgubiony dowód tożsamości dla cudzoziemców na nazwisko Surwiłło Kazimierza — uprasza się zwrócić pod adresem: Popławska 16c—6

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamia się, że Sąd Rejonowy w Wilnie (Vilniaus Apylinkes Teismas) zwołał na dzień 17 lutego 1940 roku w sali Sądu Okręgowego w Wilnie (Vilnias Apygardos Teismas), pokój 128, ogólne zebranie wierzycieli upadłego Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie.
2) Wybory Zarządu Konkursowego.
3) Sposób likwidacji majątku i innych aktywów Masy Upadłości.
4) Wolne wnioski.

Syndycy Upadłości

Lekarze

Doktor medycyny
Gustaw Markiewicz
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe Gedymina (b. Mickiewicza) 5 m. 9, tel. 6-58 od godz. 9 do 1 i od 4 do 8

Akuszerki

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 w. ul. Jasińskiego 1-a m. 3 róg 3-go Maja obok Sądu

Akuszerka Śmiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny, Ceny przystępne. ul. Zamkowa 26 m. 6.

Nauka i Wychowanie

Nauczycielka języka francuskiego zajmie się dziećmi (demi-place). Zgłoszenia w administracji Kurjera

Sprzedaż i Kupno

Kupię okazyjnie sypialnię i jadalnię. Zgłoszenia J. Lenktajtis Niemiecka 5.

Sprzedaje się z powodu wyjazdu stołówkę dowiedzieć się od 12—4 popoł. ul. Jagiellońska 5 m. 36 parter.

Pianino sprzedam tanio ul. Sawicz nr. 11 — 11.

Kuchenki-piecyki żelazne, ekonomiczne, tanie. Wileńska 8 (w podwórzu na wprost bramy).

Nowootwarty chrześcijański Skład Drzewa Opałowego Pióromont 22. Szczapy i rąbane.

Kupię używany lecz w dobrym stanie motocykl 350-tki. Oferty kierować do Urzędu Gminnego Dukszty k/Turmont

Kawiarnię z urządzeniem sprzedam Gdańska 2—15

Sprzedam z powodu wyjazdu fortepian, maszynę Singera, radio. Mostowa 11/1 — 2

Kupię wózek dziecinny w dobrym stanie. Zgłoszenia do Kurjera pod „R. A."

Sprzedam pianino Mülbacha. Ostrobramska 29—9

Kupię obrączkę z dukatowego złota i branzoletkę. Zapłacę dobrze. Oferty do administr. Kurjera dla „Dr. K. L."

Lokale

1 lub 2 pokoje komfortowe do wynajęcia Teatralna 4—7

Do wynajęcia mieszkanie 5—6 pok. ze wszelkimi wygodami, słoneczne, można częściowo z umeblowaniem. Tel. 4-78. Tartaki 19 m. 4, Kambarowa

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblowane z łazienką i wszelkimi wygodami Tel. 4-78. Tartaki 19 m, 4. Kambarowa

Dwa pokoje z kuchnią nieduże do wynajęcia. Piaski 23—4 róg ul. Tramwajowej (Autokol).

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanievičus. Wydawca: Witold Staniewicz
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.

Spaustuvė „Zničius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.